



GŁOS hutwy

PIĄTEK, 28 MAJA 1976 R.
NUMER 17 (62) ROK III

TYGODNIK

CENA 1 ZŁ

katowice

WZAJEMNA POMOC I WSPÓŁPRACA

W dniach 1-4 czerwca br. obradować będzie w Ustroniu Stala Komisja Hutnictwa Żelaza RWPG. Posiedzenie odbywa się zgodnie z planem pracy Komisji na 1976 rok.

Stala Komisja Hutnictwa Żelaza należy do najwcześniejszych utworzonych Komisji RWPG, a jej działalność datuje się od 1956 r. Komisja opierając się na decyzjach sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i jej Komitetu Wykonawczego, pełni rolę centrum, organizującego wielostronną współpracę krajów członkowskich RWPG i SFRJ w tak ważnej gałęzi gospodarczej, jaką jest hutnictwo żelaza. Komisja zajmowała się w swej działalności koordynacją planów rozwoju hutnictwa żelaza, zaspokajaniem potrzeb krajów RWPG na wyroby hutnicze, koordynacją badań naukowych i technicznych, specjalizacją produkcji,

(CIAG DALSZY NA STR. 4)

JAKOŚĆ PRACY I LUDZKIE INICJATYWY TO GWARANCJA

BUDOWA NASZEJ HUTY NIE MA RÓWNYCH SOBIE NIE TYLKO POD WZGLĘDEM WIELKOŚCI, KONCENTRACJI PRAC, KOMPLEKSOWOŚCI I RÓZNORODNOŚCI PODEJMOWANYCH PRZEDSIĘWZIĘC, ALE TAKŻE NIEZWYKLE KRÓTKIEGO CYKLU BUDOWY.

SKRÓCONY Z PARTYJNEJ INSPIRACJI CYKL BUDOWY, WYZWAŁA W ZAŁOGACH BUDOWLANEYCH I HUTNICZYCH NOWE SIŁY, POMYSŁY, ENERGIE, ZAANGAZOWANIE, KTÓRE TO CZYNNIKI ZYSKUJĄ NA PLACU BUDOWY NAJWYŻSZĄ RANGĘ I UZNANIE.

OD CZASU OKRZEPNIĘCIA ORGANIZACJI PARTYJNEJ, KONSEKWENTNIE WPROWADZANE JEST W TREŚĆ CODZIENNEJ PRACY HASŁO: „WIELKA BUDOWA - SILNA PARTIA - MOCNI LUDZIE”.

W sytuacji tej naczelnym zadaniem członków partii jest, przy pełnym utrzymaniu zasady przodownictwa komunistów, takie działania, które wywołają dalsze rezerwy, pobudzą nowe ambicje kolektywów i pojedynczych ludzi, słowem - będzie na coraz wyższy poziom podnosić te ludzkie możliwości.

Pole do działania jest tu olbrzymie, bo - o ile szybkie tempo pracy przynosi nam uznanie w społeczeństwie, to my wychodzimy z założenia, że możemy wykonać jeszcze więcej. Tym bardziej, że nadal sporo mamy do zrobienia.

Zadanie podstawowe widzimy w dalszym, lecz wzmocnionym - bo tego wymaga sytuacja - kształtowaniu zaangażowanych postaw ludzkich, wyrażających się w bohaterstwie pracy, w ofiarności, w odpowiedzialności za własny odcinek, za całość tej olbrzymiej budowy.



Edward Babiuch i Zdzisław Grudzień zwiędzili w towarzystwie gospodarzy budowy niektóre obiekty leżące na linii stali.

TERMINOWEGO ROZPOCZĘCIA PRODUKCJI

Z udziałem członków Biura Politycznego KC PZPR - sekretarza KC Edwarda Babiucha i sekretarza KW PZPR w Katowicach, Zdzisława Grudzień, odbyło się Plenum Komitetu PZPR Budowy. Tematem plenarnych obrad była wyższa jakość produkcji budowlano-montażowej, praca ideowo-wychowawcza wśród załóg budowlanych i hutniczych, partyjna działalność oraz twórcza inicjatywa załóg, które pozwalają na przyspieszanie i dynamizowanie prac na obiektach „linii stali”.

W obradach Plenum uczestniczyli: sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Legowski, członek Egzekutywy KW, i sekretarz KM PZPR w Sosnowcu Stanisław Gurgul oraz pierwsi sekretarze KM PZPR w Dąbrowie Górniczej i Będzinie - Józef Popczyk i Andrzej Drukala.

Dziś załogi nasze świadome są tego - stwierdził w swym referacie sekretarz Komitetu PZPR Budowy Waldemar Kowalski - że do uruchomienia pierwszej produkcji pozostało już bardzo niewiele czasu, że liczą, się nie dni, ale każda godzina. Ta świadomość wyzwala inicjatywę, pogłębia zaangażowanie, pozwala - zwłaszcza na linii stali - sięgnąć po wyniki nie notowane dotychczas w historii polskiego budownictwa przemysłowego.

Ogólna dynamika tempa robót znajduje wyraz w rezultatach osiągniętych na poszczególnych kompleksach, obiektach i

węzłach produkcyjnych. Dzieje się tak dlatego, że organizacja partyjna placu budowy wytwarza wśród wszystkich kolektywów atmosferę rzetelnej pracy i odpowiedzialności za powierzony odcinek. Ten klimat sprzyja wykonywaniu zadań jakie stoją przed budowlanymi i hutniczymi.

Zdajemy sobie sprawę - powiedział w dalszym ciągu W. Kowalski - że terminy linii krytycznej są terminami ostatecznymi, leżącymi na granicy technicznych możliwości. Ale wiemy również i o tym, że granice możliwości ludzkich są praktycznie niewyczerpalne.

Codzienna praca partyjna dokumentujemy i nadal będziemy dokumentować zasadę, że każdy członek partii przoduje na placu budowy; szerzy świadomość wagi i rangi tej inwestycji dla kraju, upowszechnia troskę o sprawy decydujące w dotrzymaniu terminu uruchomienia produkcji. Partia jest i będzie przy rozwiązywaniu wszystkich problemów placu budowy!

Dlatego nasza organizacja partyjna musi ciągle doskonalić i wzbogacać formy pracy, wytwarzając na budowie atmosferę umotywowanej politycznie ambicji równania w górę - do najlepszych.

W większym niż dotychczas stopniu upowszechniać musimy wzorce dobrej pracy, ambicji i zaangażowania załóg. A mamy przecież wiele takich wzorców!

Wystarczy wspomnieć, że towarzysze z rejonu trzeciego zameldowali przed paroma dniami o zakończeniu prac budowlano-montażowych, pomiarowych i rozruchowych związanych z przygotowaniem I i II sekcji rozdzielni głównej stacji energetycznej, a także o zakończeniu pracy przy wykonywaniu tuneli kablowych T-5 i T-14.

Tak więc załogi wykonały w terminie zobowiązania podjęte w rejonie III na masowce w dniu 29 kwietnia. Wykonanie tego zobowiązania było możliwe dzięki zgodnej współpracy wszystkich realizatorów zadania inwestycyjnego.

Takie przykłady dobrej roboty musimy popularyzować i upowszechniać na wszystkich odcinkach naszej budowy.

Aby usprawnić przebieg prac, wdrożyliśmy nowoczesne metody organizacji i zarządzania. Czynnikiem inspirującym wyjątkowością i jakościowo lepszą pracę było wprowadzenie z inicjatywy KB PZPR zasady personalnej odpowiedzialności członków egzekutywy i dyrekcji za terminowe wykonanie zadań. Dzięki temu mogliśmy zakończyć wcześniej wiele ważnych prac na linii stali.

To samo dotyczy naszego partyjnego apelu „wykonamy więcej niż to wynika z naszych obowiązków”. Apel ten zaktywizował załogi budowlano-montażowe i hutnicze do jakościowo lepszej pracy. Odpowiedziało na niego około 70 proc. załóg, ale jeszcze nie w pełni jesteśmy zadowoleni z realizacji

tego apelu. Uwamy, że jego realizacja może przebiegać dynamiczniej i przynosić lepsze efekty!

Następnie W. Kowalski omówił problemy związane z aktualnym zaawansowaniem prac i ich jakością na wszystkich obiektach linii stali. Obok zjawisk pozytywnych i przynoszących satysfakcję, występują również zjawiska i fakty budzące wspólne niepokój i wymagające natychmiastowego przeciwdziałania, także z partyjnej strony.

Dotyczy to nie tylko podstawowych wydziałów produkcyjnych, ale także długiego szeregu obiektów towarzyszących, bez których nie sposób uruchomić produkcji. To przede wszystkim doprowadzenie do huty i rozprawienie po wszystkich wydziałach miedziów energetycznych. Bo przecież bez energii, ciepła, wody i gazów - linia stali będzie linią martwą.

Czy przyspieszenie tempa pracy, poprawa jakości prac budowlano-montażowych leży w zakresie naszych możliwości? Plenum odpowiedziało na to pytanie twierdząco. Ale wymaga to jednak zwiększenia stanu zatrudnienia na odcinkach drogi

krytycznej wprowadzenia pełnych obsad pracowników na II i III zmianie, lepszego wykorzystania sprzętu i środków transportowych oraz poprawy dostaw urządzeń na budowę przez inwestora.

Mimo, że budowa biegnie bardzo szybko, to jakość wykonywanych prac nie budzi większych zastrzeżeń. Wszyscy uczestnicy procesu inwestycyjnego zdają sobie sprawę z tego, że jakość prac budowlano-montażowych zależy od jakości rozruchu i późniejszej eksploatacji huty, w myśl hasła, że jakość pracy decyduje o jakości życia.

Dodatkowym dopingiem do wysokiej jakości pracy jest fakt, że na tej budowie montujemy terminowo dostarczane urządzenia radzieckie, które zdają egzamin na wielu wielkich obiektach przemysłowych w Związku Radzieckim i w naszym kraju. Montujemy z udziałem rosnącej licznie grupy specjalistów radzieckich. Są to wysokiej klasy fachowcy, zaangażowani komunisti, którzy leninowską ideę internacjonalizmu

(CIAG DALSZY NA STR. 3)



ŚWIĘTO NASZYCH JUNAKÓW

Junacy z dziesięciu Ochotniczych Hufców Pracy, działających na terenie województwa katowickiego złożyli w niedzielę 23 maja pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu uroczyste ślubowanie, które było podsumowaniem kilkumiesięcznej pracy i wkładu w dzieło budowy socjalistycznej ojczyzny. Wzięło w nim udział 3,5 tysiąca młodych ludzi, w tym również junacy z hufca im. Lenińskiego Komsomolu uczestniczący w budowie Huty Katowice. Uroczystość, podczas której złożono pod pomnikiem kwiaty, zakończyła się defiladą pododdziałów OHP.

Świadkami podniosłej dla junaków chwili byli rodzice, narzeczone, krewni oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Sosnowca. Obecni byli: sekretarz KW PZPR w Katowicach Hubert Galeczka i wiceprzewodniczący CRZZ, przewodniczący WRZZ w Katowicach Roman Stachoń oraz gospodarze Sosnowca z I sekretarzem KM PZPR Stanisławem Gurgulem.

(DOKONCZENIE NA STR. 7)

KONKURS CZYTELNICZY

W poprzednim „Głosie Huty Katowice” ogłosiliśmy wspólnie z P.P. „Dom Książki” konkurs czytelniczy, w którym pragniemy zainteresować Czytelników literaturą faktu. Przypominamy, że tematem konkursu są książki reportażowe. Oto ich autorzy i tytuły:

1. Olgierd Budrewicz: „My, z Warszawy”.
 2. Romuald Karas: „Himalajska tragedia”.
 3. Adam Bahdaj: „Trzecia granica”.
 4. Stefan Korzicki: „Delegacja do czyśćca”.
 5. Monika Warneńska: „Luna przed świtem”.
 6. „Klucze do zdarzeń” - wybór reportaży z Polski o Polsce.
- Książki biorące udział w konkursie znajdują się w księgarni zakładowej Huty Katowice, na głównym placu budowy. W poprzednim numerze zamieściliśmy sześć fragmentów z wymienionych książek. Wśród nadesłanych na adres redakcji „Głosu Huty Katowice” odpowiedzi, w losowaniu bonów książkowych wezmą udział te, które wskazywać będą trafnie przynajmniej trzy tytuły książek.

Odpowiedzi przyjmujemy do końca maja br., a w następnym numerze ogłosimy listę Czytelników, którzy wylosują bony książkowe.

W katowickim Biurze Wystaw Artystycznych otwarty został i Pokaz Prac Artystycznych pod nazwą „Przemysłowy Pejzaż Przyjaźni”. W salonych wystawienniczych zgromadzono ponad sto dzieł artystów - malarzy z Polski i Związku Radzieckiego, którzy przebywali na głównym placu budowy

PEJZAŻ PRZYJAŹNI

wy Huty Katowice. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się z udziałem sekretarza KW PZPR w Katowicach Jerzego Wilka, wojewody katowickiego Stanisława Kiermaszka. W imieniu inicjatorów pleneru i organizatorów wystawy - powitał zwiędzających sekretarz Komitetu PZPR Budowy Huty Katowice Paweł Kozłowski. O „przemysłowym pejzażu przyjaźni” czytaj na str. 4.

WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ

JUBILEUSZ »WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA«

Z OKAZJI JUBILEUSZU 20-LECIA REGIONALNEGO TYGODNIKA INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNEGO „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA”, SKŁADAMY ZESPOŁOWI REDAKCYJNEMU TEJ POPULARNEJ GAZETY MOC POZDROWIEN I GRATULACJI.

ZYCZYMY TOWARZYSZOM Z „WIADOMOŚCI” WIELU KOLEJNYCH UDANYCH POZYCJI PUBLICYSTYCZNYCH ORAZ, JAK ZAWSZE, BOGATEGO SERWISU INFORMACYJNEGO Z ŻYCIA MIESZKAŃCÓW MIAST ZAGŁĘBIOWSKICH I BUDOWNICZYCH NASZEJ HUTY.

BĄDZCIE ZDROWI I PEŁNI TWÓRCZYCH INICJATYW! NIECH WAM NADAL PRZYBYWA CZYTELNIKÓW!

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
„GŁOSU HUTY KATOWICE”

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA

Tegoroczny program obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka na placu budowy Huty Katowice zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Dzieci pracowników przedsiębiorstw wykonawczych i huty będą mogły uczestniczyć w wielu ciekawych imprezach, zorganizowanych z myślą o tym, by uczestnictwo w nich dostarczyło dzieciom jak najwięcej niezapomnianych wrażeń, radości i satysfakcji.

Impreza numer „1” będzie **FINAŁ DZIECIĘCEGO KONKURSU RYSUNKOWEGO** którego tematem była budowa Huty Katowice. Konkurs trwał od 5 do 23 maja, a brali w nim udział uczniowie i uczennice szkół podstawowych z Dąbrowy G., Gołonoga, Zabkowiec, Myszkowa, Chorzowa i Zawiercia. Plonem konkursu jest kilkadziesiąt prac przedstawiających budowę widzianą oczami najmłodszych. Wreńczenie nagród autorom najlepszych rysunków odbędzie się 1 czerwca podczas spotkania dzieci z artystami-plastykami, uczestnikami pleneru malarskiego. W Pałacu Młodzieży w Katowicach, na placu budowy huty, a następnie w poszczególnych szkołach zorganizowane zostaną wystawy wszystkich prac konkursowych.

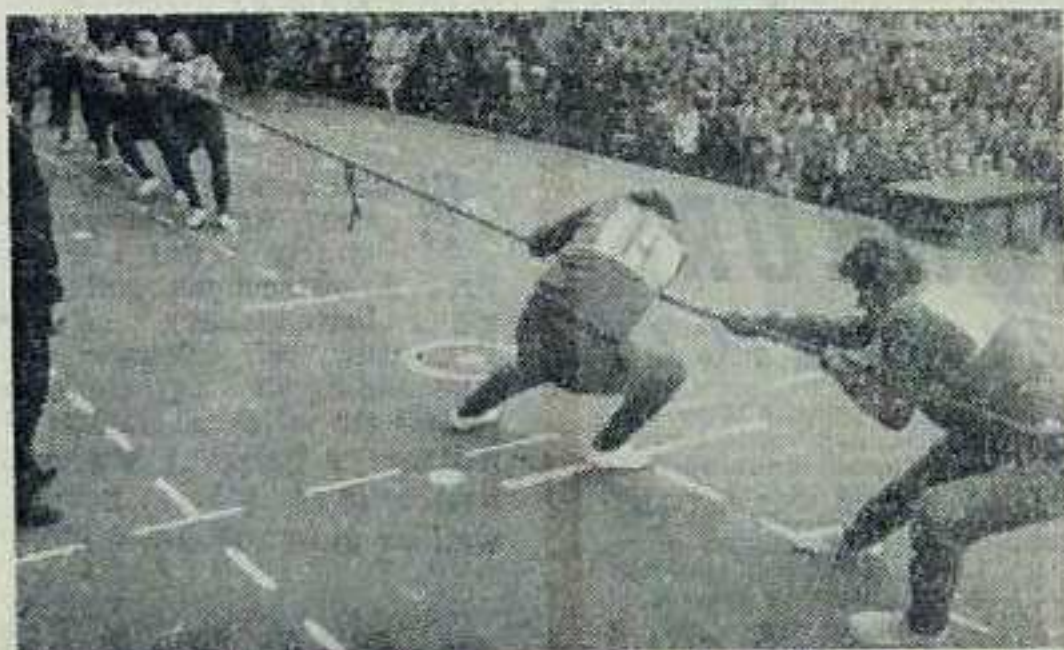
Ciekawie zapowiada się również **IMPREZA SPORTOWO-ROZRYWKOWA**

która zorganizowana zostanie w osiedlu Kasprzaka w Gołonogu: wysięgi na rowerkach dla następców Szurkowskiego i Szody, slalom na wrotkach, biegi w workach, slalom z piłką koszykową i wiele innych. Początek o godz. 9.30. Nieco wcześniej, bo już od jutra, rozpoczyna się w Gołonogu zorganizowany m. in. przez naszą redakcję i Centralny Ośrodek Propagandy i Informacji HK

POKAZ MODELI
p. Juliana Grabowieckiego. Impreza ta rozpocznie się wręczeniem dyplomu wykonanego przez młodzież specjalnie dla Huty Katowice, a następnie dzieci obejrzą na boisku szkoły nr 12 pokaz modeli jeżdżących. Zapowiadane przez nas: statek „Aurora”, okręt podwodny oraz czółg „Rudy” i lokomotywa parowa prezentowane będą dziełami w niedzielę. W poniedziałek natomiast młodzież p. Grabowieckiego zwiedzi plac budowy huty, gdzie o godz. 16 odbędzie się uroczyste zakończenie tegorocznych obchodów Dnia Dziecka.

NASZYM NAJMŁODSZYM ZYCZYMY WSPANIAŁEJ ZABAWY I NIEZAPOMNIANYCH WRAŻEŃ.

Na stronie 6 zamieszczamy wypowiedzi „starszaków” z przedszkola nr 14 na temat huty.



KALEJDOSKOP IMPREZ I ATRAKCJI



Uczestnicy plenarnego posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR Budostalu-4, które odbyło się przed kilkoma dniami, dyskutowali tym razem na temat zadań stojących przed zakładową organizacją partyjną oraz innymi organizacjami społeczno-politycznymi w zakresie pracy ideowo-wychowawczej wśród załogi przedsiębiorstwa. Tematem obrad były więc problemy omawiane w lutym podczas III Plenum Komitetu Centralnego PZPR, problemy nie-

szły bowiem nadrzędnemu celowi, jakim jest terminowe przekazanie huty do eksploatacji. Z wypowiedzi zabierających głos uczestników plenum wynikało, że członkowie organizacji partyjnej Budostalu-4 zdają sobie sprawę z bezpośredniej zależności jaka zachodzi pomiędzy zadaniami w sferze produkcji, a działalnością ideowo-wychowawczą. Ogrom pracy, która czeka jeszcze budowlanych i ogrom wynikających z tego faktu, piętrzących się coraz bardziej

zadani, będą oni mogli zrealizować tylko przy pomocy załogi świadomej swych celów, złożonej z ludzi zaangażowanych, pełnych inicjatyw, rozumiejących znaczenie wnoszonej Huty Katowice dla dalszego pomyślnego rozwoju całej gospodarki narodowej.

Dlatego działalność zakładowej organizacji partyjnej B-4 —

jak stwierdzono w czasie obrad — winna przebiegać m. in. tak, aby w jej efekcie wraz z hutą powstawał na budowie kolektyw ludzi utożsamiających swoje cele z celami partii zawartymi w jej programie, ludzi potrafiących łączyć interes społeczny z osobistymi ambicjami.

Różne są drogi kształtowania takiej świadomości; takiej postawy. Jedną z nich, (znalazło to swe odzwierciedlenie w uchwałach Plenum) jest konieczność

POSZERZAĆ KOLEKTYW LUDZI ŚWIADOMYCH I ZAANGAŻOWANYCH

zorganizowania przez kierownictwo poszczególnych jednostek B-4 systemu pełnej informacji produkcyjno-ekonomicznej obejmującej każde stanowisko pracy, przy kierowaniu się jednocześnie zasadą, że każdy pracownik musi wiedzieć, jakie zadanie realizuje i jakie jego prace przynosi efekty dla odcinka, rejonu, dla całej budowy.

W ciągu kilku ostatnich dni, z inicjatywą organizacji partyjnej naszej budowy oraz miejscowego sztabu ORMO, kilkunastu pracowników przedsiębiorstw wykonawczych i huty, będących społecznymi inspektorami ruchu drogowego, przeprowadzało pożyteczną akcję zmierzającą do poprawy stanu bezpieczeństwa na wewnętrznych drogach budowy.

W ubiegły poniedziałek, w czasie wykonywania tej społecznej

rów czy kierowników tych baz, „popisują” się różnego rodzaju kawałami (np. złośliwe ochlapywanie plesznych błotem), świadczącymi o niskiej kulturze jazdy i jeszcze niższej kulturze umysłowej samych kierowców. Zdarzało się, że niektóre z kontrolowanych pojazdów nie miały w ogóle świateł stopu, kierunkowskazu, świateł postojowych itp.

STOP! CZERWONE ŚWIATŁO!

**TAKIE AKCJE
TRZEBA KONTYNUOWAĆ**

pracy spotkaliśmy Włodzimierza Kowalskiego i Antoniego Skłodowskiego z Transbudu-2 oraz Ryszarda Borskiego, Andrzeja Krejla i Ryszarda Stańczyka, pracowników Huty Katowice. Prowadzona przez nich kontrola dotyczyła przestrzegania przez kierowców przepisów ruchu na drodze prowadzącej od skrzyżowania z ul. Tworzeń do budynku dyrekcji huty. Plon tej akcji był dość bogaty, wypisano kilkanaście wniosków o ukaranie mandatami, w kilku wypadkach zatrzymano dowody rejestracyjne (dotyczyło to pojazdów niesprawnych technicznie).

Okazało się raz jeszcze, że kierowcy namiętnie łamią przepisy, narażając siebie i innych na poważne nieraz niebezpieczeństwo, opuszczają bazy pojazdami niesprawnymi technicznie, i to z „błogosławieństwem” dyspozyto-

(np. ciągnik z rejestracją 84-68 SJ), a kierowcy w dodatku nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów (np. kierowca niesprawnego ciągnika nr rej. 26-90 KP, należącego do PRI Kraków). Zatrzymano kilka pojazdów ciężarowych, których kierowcy przewozili ludzi na skrzyni ładunkowej, stwierdzono kilka przypadków wykorzystywania dużych samochodów ciężarowych do podrzucenia mistrza czy kierownika np. na śniadanie do stolówki itp.

Wykroczeń było wiele i różnego rodzaju. Sytuacja w każdym razie, zdaniem uczestniczących w akcji inspektorów, jest alarmująca i najwyższy czas wydać lekomyślnym „mistrzom kierownicy” zdecydowaną walkę.

Gwoździem programu licznych imprez sportowych będzie doroczny turniej „Kolosów” z udziałem reprezentacji Huty Katowice, PBP Budostalu-4, Huty im. F. Dzierżyńskiego i Kopalni Gen. Zawadzki. Turniej odbędzie się w sobotę 29 maja o godz. 15 na stadionie RKS Zagłębie przy ulicy Konopnickiej.

W Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych w Gołonogu wystąpi dzisiaj o godz. 16.30 gdańska kapela podwórkowa, a o godzinie 19 zaprasza na swój występ Piotr Janczerski z zespołem instrumentalno-wokalnym

DNI DĄBROWY GÓRNICZEJ

Bractwo Kurkowe. W sobotę 30 maja zapoznamy się z interesującym Zespołem Pieśni i Tańca z Zielonej Góry. Na niedzielę proponujemy wybranie się o godzinie 20 na koncert popularnego wśród młodzieży zespołu instrumentalno-wokalnego Budka Suflera.

Tym, którzy mieszkają w zespołach hotelowych dzielnicy Strzemieszycy proponujemy uczestnictwo w recitalu wybitnego polskiego piosenkarza Czesława Niemena. Występ odbędzie się dzisiaj o godzinie 18.

Nocny pokaz pirotechniczny zakończy w niedzielę XI Dni Dąbrowy Górniczej. (JS)

MOŻNA PODAĆ NAPIĘCIE

Stacja rozdzielcza SP-1 to podstawowy, niezwykle ważny, zarówno dla obecnego postępu robot, jak i późniejszego funkcjonowania urządzeń, węzeł energetyczny Huty Katowice. Każde więc przyspieszenie terminu oddania rozdzielni do eksploatacji, czyli przygotowania jej do przyjęcia wysokiego napięcia z głównej stacji zasilającej, miało ogromne znaczenie, oznaczało sukces.

Sukcesem takim może pochwalić się załoga katowickiego Elektromontażu. We wtorek, 28 maja, pracujący przy tym obiekcie członkowie бригад monterów, wśród których szczególnie wyróżnili się Henryk Cichosz, Andrzej Czarniecki, Franciszek Gajda, Antoni Molenda, Alojzy Polonek (kierownik budowy), Franciszek Szoltyś — zamalowali o gotowości SP-1 do rozpoczęcia jej eksploatacji. Kolejny obiekt na budowie huty jest już gotowy.

SUWNICA ROZLEWNICZA GOTOWA DO PRACY

Tylko trochę dłużej niż miesiąc, a więc o ponad połowę krócej niż przewidują to normy, potrzebowały бригады budzińskiego Mostostalu i Elektromontażu z Krakowa na zamontowanie w stalowni potężnej (jedyn jej hak waży 10 ton) suwnicy rozlewniczej o udźwigu 450 ton. Przeprowadzone w poniedziałek próby działania urządzenia wypadły pomyślnie, a następnego dnia suwnica przekazana została jej przyszłemu użytkownikowi.

Urządzenie to służyć będzie do przenoszenia kadzi ze stałą dopiero za kilka miesięcy, ale przedterminowe uruchomienie suwnicy było niezwykle potrzebne, gdyż przy jej pomocy poszczególne elementy konwertera przetransportowane zostaną z hal leżniczych, gdzie były spawane, do hal konwerterów. Bez suwnicy operacja ta byłaby niemożliwa do przeprowadzenia. Sukces budzińskich mostostalców i бригад elektromonterów z PRE Kraków ma więc wartość podwójną, a osiągnięty został dzięki doskonałej organizacji i ofiarnej pracy m. in. takich ludzi, jak Stanisław Budyn, Tadeusz Chudzik, Zdzisław Laskowski, pracy całej osiemnastoosobowej бригады monterów i spawaczy, z którymi dzielnie współpracowali, stosując rezerwacyjne wręcz metody montażu urządzeń elektrycznych suwnicy, бригады krakowskiego Elektromontażu.

Pod taką nazwą przeprowadzony został w ubiegłym tygodniu indywidualny błyskawiczny turniej szachowy zorganizowany przez działającą przy Związkowej Radzie Koordynacyjnej Regionalną Radę Kultury Fizycznej i Turystyki oraz przez Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych w Dąbrowie Górniczej.

W turnieju uczestniczyło 48 zawodników z 16 przedsiębiorstw pracujących przy budowie Huty Katowice. W imprezie, która przeprowadzona została w Zespole Hoteli Pracowniczych w Strzemieszycach-Sulnie najliczniej reprezentowany był Energoprzem (7 zaw.) oraz PUS i OHP-ZSB po 5 zaw.

O TYTUŁ CHAMPIONA »STALOWYCH PÓL«

Turniej rozegrano systemem „szwajcarskim” (osiem rund — czas gry: dwa razy po 5 min. na całkowite zakończenie partii). Obowiązywały przepisy gry błyskawicznej wg kodeksu szachowego P.Z.Szach.

Ponieważ impreza odbywała się w okresie obchodów XXXI rocznicy Zwycięstwa, uczestnicy przed rozpoczęciem minutą ciszy uczcili pamięć poległych w II wojnie światowej.

Championem „Stalowych Pól” w I turnieju został Zbigniew Zabrzewski z Energoprzemu, przed Alojzym Orlikim i Andrzejem Strumskim (oba z PUS). Na 4. miejscu uplasował się Stanisław Adameczek (PBMKR), na 5 — Adolf Brzeziński (Huta Katowice), na 6 — Adolf Mizgalski (Transbud-2), na 7 — Jan Czarniecki (Mostostal Będzin), na 8 — Adam Kudelski (Budostal-4).

Zwycięzca otrzymał piękny puchar ufundowany przez Związkową Radę Koordynacyjną, natomiast zawodnicy zajmujący miejsca od 1 do 6 pamiętkowe dyplomy, a od miejsca 1 do 16 — upominki zakupione przez organizatorów.

Przy organizowaniu i przeprowadzeniu turnieju na szczególne wyróżnienie zasługuje Alojzy Orlik — pracownik PUS, instruktor do spraw sportu, który pełnił funkcję głównego organizatora i jednocześnie zdobył w turnieju 2 miejsce jako zawodnik.

Według oceny aktywno sportowego i obserwowanych imprez licznych sympatyków — mieszkańców osiedla, turniej stał na wysokim poziomie i był zorganizowany wzorowo.

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik Redagule zespół w składzie: Leszek Majewski (redaktor naczelny), Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji), Elżbieta Buja, Zbigniew Figal, Olgierd Kastrowski, Janusz Kwiatkowski (redaktor techniczny) i Józef Sapa (fotoreporter).

Adres redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41 303 Dąbrowa Górnicza. Nr telefonu: 62-20 56 i 62-22 56 do 58. Wewn. 133. Wydawca: PP Huta Katowice w Budowie. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Proso — Książko — Ruch i Ilekonekto 22 40 00 00 w Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam. 2192/76 N-6

PARTIA W DZIAŁANIU

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dokumentują na największej polskiej budowie i sprawy z nią związane traktują jak swoje własne. Wspólnie uważamy, że stanowimy razem jedną wielką rodzinę budowniczych Huty Katowice, która umocni siłę całego obozu socjalistycznego.

Problem oddzielny, ale nierozdzielnie związany ze sprawami produkcji, stanowią sprawy socjalno-bytowe, które mają wielki wpływ na jakość pracy.

Waldemar Kowalski podkreślił, że duży niepokój wzbudza opóźnienia w budownictwie mieszkaniowym. Terminowe przekazywanie mieszkań, po-

zwalające stabilizować załogę huty i zapewnić normalne, rodzinne życie jej pracownikom jest nieodzowne i musi stać się ambicją wszystkich tworzących zaplecze linii stali.

Organizacja partyjna konsekwentnie dopilnowuje realizacji programu rozwoju zaplecza socjalno-bytowego. Nie może być mowy o terminowym i jakościowym wykonawstwie zadań produkcyjnych bez tworzenia coraz lepszych warunków socjalnych i bytowych. Zajmujemy się tym jako organizacja partyjna, ale podstawowe działania w tej dziedzinie są obowiązkiem Związkowej Rady Koordynacyjnej i organizacji mło-

dziejowej. Chodzi o poprawę sytuacji bytowej budowlanych i hutników, organizowanie rozrywkę i wypoczynku po pracy.

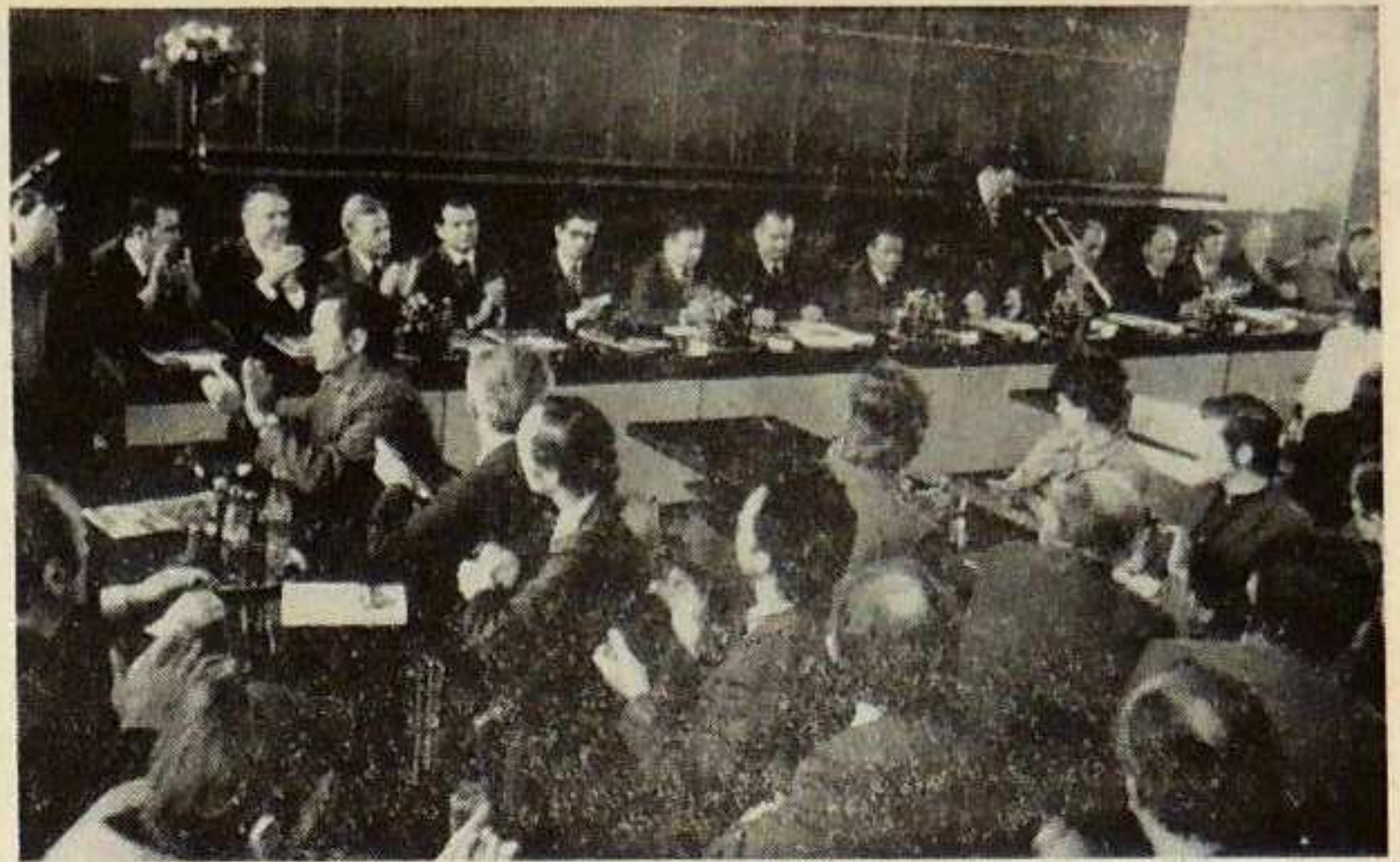
Na przykładzie budowy huty widać wyraźnie, jak bardzo wyższa jest w tej chwili jakość pracy każdego z nas, a przede wszystkim każdego komunisty. Pilna potrzeba tej wyższej jakości spowodowała, że organizacja partyjna placu budowy zwróciła się z kolejnym apelem do załóg budowlano-montażowych i hutniczych: — „Wykonujemy naszą pracę tak, aby po nas nie trzeba było poprawiać”.

A więc wykonujemy swoją pracę tak, abyśmy mogli jej nadać miano pracy najwyższej jakości!

Głównym przedmiotem partyjnego działania będzie nadal tworzenie warunków dla uzyskiwania wysokiej jakości wykonywanych robót, terminowości przekazywania frontów i obiektów oraz pełnej realizacji zakresu prac objętych harmonogramem na linii stali.

Organizacja partyjna tworzyć będzie i pogłębiać klimat współodpowiedzialności przez zacieśnianie więzi z załogami, rozszerzenie form udziału aktywnego robotniczego w podejmowanych decyzjach, przez wytworzenie klimatu równania do najlepszych.

Dlatego kontynuowane będą takie wypróbowane metody pracy partyjnej z ludźmi, jak: rozmowy indywidualne, przydzielanie i rozliczanie z konkretnych zadań partyjnych, wyjazdowe posiedzenia egzekutywy i sekretariatu KB w rejonach, spotkania z kierownikami polityczno-gospodarczymi rejonów inwestora i wykonawcy, spotkania z mistrzami i brygadystami. Szerokie zaangażowanie do tych celów organizacji związkowej, ZSMP i organizacji masowych.



W czasie obrad plenarnych

Wielka waga przywiązywana jest do kadry mistrzowskiej, przed którą stoją odpowiedzialne zadania w dziedzinie produkcji, wychowania i adaptacji społeczno-zawodowej pracowników.

Przejawem tej wagi są narady poświęcone omówieniu zadań kadry mistrzowskiej, związanych z przeprowadzeniem rozruchu i terminowej eksploatacji huty oraz umocnieniem rangi i autorytetu mistrza i organizowane dwa razy na tydzień spotkania z brygadystami.

Spotykamy się tak często z mistrzami i brygadystami — stwierdził W. Kowalski — gdyż wychodzimy z założenia, że praca ideowo-wychowawcza jest szczególnie ważnym odcinkiem działalności mistrza, który odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu postaw, wyrabianiu nawyków dobrej roboty, zdyscyplinowania i poczucia odpowiedzialności.

Co przyniosły partyjne inicjatywy?

Najcenniejszym dorobkiem jest znajomość sytuacji, a przez to możliwość podejmowania konkretnego partyjnego działania wobec bezpośrednich wykonawców, a szczególnie tych, którzy pracują na najbardziej wysuniętych pozycjach linii stali. Wysłuchiwanie uwag i propozycji w bezpośrednich kontaktach, sprzyja poznawaniu ludzkich spraw, a przez to pozwala skuteczniej oddziaływać na mobilizację załóg i kierownictw poszczególnych rejonów. W trakcie tych spotkań rodzą się pomocne decyzje, które szybciej pozwalają realizować zadania, stojące przed wszystkimi wykonawcami naszej inwestycji.

Atmosfera tych spotkań, szczerą dyskusją prowadzoną z partyjną odpowiedzialnością, stwarzają jeszcze lepszy klimat do realizacji podjętych zadań.

Wprowadzono również nowe formy organizacji grup partyjnych i nowe formy przydzielonych im zadań. W okresie szybkiego postępu prac na budowie, przydzielane są zadania partyjne na krótki okres czasu i konsekwentnie rozliczane. Pierwsze wprowadziła organizacja partyjna „Budostalu-4” i jej doświadczenia rozpowszechniane będą na całym placu budowy.

Dużą rolę w pracy partyjnej odgrywają i nadal muszą odgrywać rejonowe rady sekretarzy, odwiedziny na stanowiskach pracy, listy pochwalne, stosowanie różnorodnych form wyróżnień, zwłaszcza zaś publikacje prasowe, przede wszystkim w naszej gazecie. Walka o ludzkie serca i umysły toczy się wszędzie tam, gdzie działają członkowie partii.

Taka forma pracy sprzyja aktywizacji członków partii w najniższych ogniwach partyjnego działania.



JAKOŚĆ PRACY I LUDZKIE INICJATYWY

TO GWARANCJA

TERMINOWEGO ROZPOCZĘCIA PRODUKCJI

W końcowej części referatu W Kowalski powiedział:

Dotychczasowa praca wszystkich ludzi rzetelnego trudu, zaangażowanie członków partii, brygad i zespołów pracowniczych jest gwarancją, że budowniczy i hutnicy wywiążą się z zadań, jakie przed nimi postawiła partia.

Zapewniliśmy o tym i sekretarza KC PZPR towarzysza Edwarda Gierka i premiera towarzysza Piotra Jaroszewicza kilkanaście dni temu i słowa dotrzymamy. Nie zawiedzimy zaufania przywódcy partii i narodu, syna tej ziemi, współinicjatora budowy wielkiego nowoczesnego polskiego zakładu metalurgicznego, którego zaszczytna realizacja stała się naszym udziałem!

O wszystkich tych problemach mówiono w czasie dyskusji, w której zabierali głos wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, generalny dyrektor budowy huty Romuald Kozakiewicz, i sekretarz KC PZPR Huty Katowice Andrzej Miskiewicz, brygadysta zbrojarz z Budostalu-1 Józef Ryba, dyrektor naczelny Huty Katowice Zbigniew Bzajajda, zastępca kierownika grupy Mostostalu Zabrze Lesław Przybylski, dyrektor PUS-u Zdzisław Natkaniec, i sekretarz POP aglomeracji Ryszard Kaczmarek i przewodniczący Zarządu ZSMP budowy Jerzy Wałaziński.

W trakcie obrad Plenum zabrał również głos Edward Babiuch.

W wystąpieniu swym podkreślił on ogólnonarodowe znaczenie wielkiej inwestycji oraz rangę terminowej realizacji budowy huty w programie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, wytyczony przez VII Zjazd PZPR.

Sekretarz KC PZPR przekazał wyrazy wysokiego uznania dla załóg, wykonujących swoje zadania w tak szybkim tempie. Rozmiary i czas realizacji największej inwestycji w dziejach budownictwa socjalistycznego w Polsce obrazują ogromne, twórcze możliwości naszego narodu, są sprawdzianem zdolności i umiejętności naszych kadr robotniczych i inżynierjno-technicznych.

Huta Katowice musi być jednak nie tylko wzorem wysokiej jakości pracy. Na tym wielkim placu budowy szczególnie dużą wagę ma kształtowanie patriotycznych postaw, socjalistycznych więzi międzyludzkich, zaangażowania obywatelskiego zwłaszcza wśród młodzieży, która znajduje tu pole dla spełnienia swych ambicji życiowych.

Kształtowanie cech wielkopremysłowej socjalistycznej załogi — powiedział E. Babiuch — to czołowe zadanie organizacji partyjnej, działającej na budowie Huty Katowice. Stały wzrost jej szeregów oraz aktywność i zaangażowanie załóg budowlanych i hutniczych, sprzyja tak ukierunkowanemu oddziaływaniu ideowo-politycznemu.

Plenum Komitetu PZPR Budowy, na podstawie wnikliwej analizy aktualnej sytuacji gospodarczej placu budowy, wystąpienia członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Babiucha, referatu Egzekutywy KB PZPR, głosów w dyskusji oraz wytycznych instancji partyjnych zaleca dalsze, wielostronne działanie na rzecz podnoszenia jakości i efektywności produkcji.

Wyższą jakość oznacza bardziej efektywne wykorzystanie zasobów siły ludzkiej, maszyn i urządzeń oraz lepsze gospodarowanie materiałami budowlanymi, sprzętem i konstrukcjami.

Dalsze intensywne doskonalenie i usprawnianie organizacji pracy, kształtowanie wśród załogi socjalistycznych stosunków międzyludzkich jest gwarancją pełnej realizacji zadań i terminowego uruchomienia Huty Katowice.

W celu wykonania planowych zadań produkcyjnych plenum zobowiązuje do dalszego podnoszenia wymogów w zakresie efektywności realizowania tych zadań i stosowania — jako powszechnego kryterium oceny jakości pracy całej załogi (poszczególnych przedsiębiorstw, zespołów roboczych i brygad) — następujących zasad:

• rzetelność i jakość wykonywania robót budowlano-montażowych;

• dyscyplina wykorzystania dnia pracy i terminowość przekazywania frontów robót przez poszczególne przedsiębiorstwa, zgodnie z ustalonym harmonogramem;

• zwiększenie stopnia wykorzystania sprzętu, środków transportu, oraz podniesienie wskaźników zmienności pracy — ludzi i sprzętu budowlanego;

• podnoszenie kwalifikacji i umiejętności zawodowych pracowników;

• bieżące informowanie załogi o zaawansowaniu prac;

• stała troska o poprawę warunków socjalno-bytowych załogi.

Plenum zobowiązuje do:

• dalszej poprawy jakości i terminowości dostarczanej dokumentacji;

• podjęcia działań mających na celu usprawnienie gospodarki konstrukcjami i maszynami (jakość, terminowość i kompletność dostaw);

• sprawnego przekazywania maszyn i urządzeń do montażu;

• rozwijania i rozszerzania zasady pełnego włączania się załogi eksploatacyjnej w proces budowy poszczególnych wydziałów, jako gwarancji szybkiego przeprowadzania prac roboczych oraz prawidłowej eksploatacji maszyn i urządzeń;

• doskonalenia działalności służb nadzoru inwestycyjnego.

Plenum zobowiązuje wszystkich członków partii do kontynuowania i doskonalenia dotychczasowych form i kierunków pracy poprzez:

• pełniejszą aktywizację i mobilizację załogi;

• rozszerzenie działań inspirowanych i organizatorskich;

• popularyzacje zasad przodowania na każdym odcinku i stanowisku pracy;

• przestrzeganie zasady: „wykonujemy naszą pracę tak, aby po nas nie trzeba było poprawiać”.



I sekretarz KB PZPR Waldemar Kowalski przekazał na ręce Edwarda Babiucha (zdjęcie u góry) oraz Zdzisława Grudnia (zdjęcie dolne) obrazy olejne przedstawiające fragmenty budowy Huty Katowice.





W chwilę po otwarciu wystawy poplenerowej.

Pierwszy pokaz prac artystycznych nosi nazwę „Przemysłowy pejzaż przyjaźni”. W pięknym pawilonie wystawiennym katowickiego Biura Wystaw Artystycznych ponad sto obrazów. Są dziełami artystów z Polski i Związku Radzieckiego, którzy przebywali w Hucie Katowice. Zwiedzający zatrzymują się dłużej przy jednym z pierwszych dzieł, patrząc w białą, rozjaśnioną jakby chmurami sylwetkę hutnika. Przez nią — jak przez zadziwiające okno o kształcie sylwetki człowieka, widać konkretne obiekty hutnicze.

Kolorowy, wielki piec Huty Katowice. Tak realizował na płótnie wielki piec Ryszard Osadcy z Katowic. Zresztą największy obiekt, najbardziej fascynujący rzeźbiarzem, który pojawia się w wielu dziełach artystów malarzy, to właśnie wielki piec. Można by zająć się odrębnym studium, którego tematem byłby ten kolorowy jakby królujący nad hutą obiekt. Eugeniusz Deleka zajmuje się tym tematem podobnie jak inny artysta — Edmund Czarnecki.

Precyzja, wnikliwość równa najdokładniejszemu parametrom wyraża jest również w dziele Wincentego Dunikowskiego. To nie jest zabieg formalny — ten jakby wysuszek techniczny stalowych konstrukcji. Nie jest dlatego, że stanowi on tło — wyraźne, precyzyjne. Na pierwszym jednak planie jest człowiek. Już nie precyzyjny, nie uchwytany w jakiejś skali kreslarza jak „tło”, nie człowiek o ludzkich, a więc normalnych, nie tak dokładnych jak jego dzieło kształtach... Ale to nieliczne obrazy, w których pojawiła się ludzka sylwetka.

Jest w tych obrazach przede wszystkim Huta. Wielkie dzieło które wznosi człowiek. Artysta w zgodzie z tematem pleneru. Był nim przecież „pejzaż przemysłowy”. Ale jednak wielu zwiedzających wystawę w Katowicach odczuwa coś, co można by nazwać przagnieniem człowieka. Bardzo mało jest ludzi w tych obrazach. Są mali, pomniejszeni, dziesiątki razy przez wielkie konstrukcje, stalowe rurociągi, kominy...

PEJZAŻ PRZYJAŹNI

U nich konstrukcje wielkiego pieca wyrastają z pejzażu przemysłowego. Z mnogości rur, żurawi, ciężarów, spycharek, rurociągów.

Z kolei młodym, malarskim zhlizieniem realizuje się wielki piec w obrazie Elżbiety Wyrożeńskie. Barwy w tych obrazach — a właściwie zgodność barw. Kolory są żywe, konkretne, zdecydowane — nie ma barw pośrednich.

Piękny jest obraz Aliny Wójcik-Leśniakowej. Piękny dlatego, że jest w nim na pierwszym planie to, co naturalne, drzewa z kolyszącymi się gałęziami. I dopiero przez nie widać wchodzące stożce, gdzieś zza wielkiego pieca. Te drzewa, to może symbol tęsknoty za przyrodą, której tak niewiele w przemysłowym pejzażu. A może próba uchwycenia jakiegoś harmonijnego związku z tym, co jest dziełem człowieka, a więc gigantyczne konstrukcje hutnicze — z dziełem natury.

Walery Czemkasow był zafascynowany dostojnym spokojem ogromnych chłodni kominowych, między którymi srebrna plama księżycowa jest mała, jakby zagubiona... Zagubiony wydaje się również człowiek malujący w zóblonym pejzażu gigantyczne aca odległe kontury wielkiego pieca z obraru Dżawłona Umarbekowa — artysty z Taszkentu.

Halina Eysymont z Warszawy stworzyła malarską wizję precyzyjny przedmiot, precyzyjne ludzkich ruchów, postaw. Wszystko jest w tym obrazie bardzo dokładne, jakby wymierzony co do milimetra. Nie ma zbędnych „niewymiarowych” gestów ludzi pracujących na metalowej pajęczynie stalowych konstrukcji.

Oto kilka wypowiedzi zwiedzających wystawę w BWA.

MARIA M. — filolog z Warszawy: — „Przeobrażenie. To jest chyba jedyną słowem, które przychodzi mi w tej chwili na myśl. Przeobrażenie zwykłego pejzażu pol i lasów w gigantyczny pejzaż przemysłowy”.

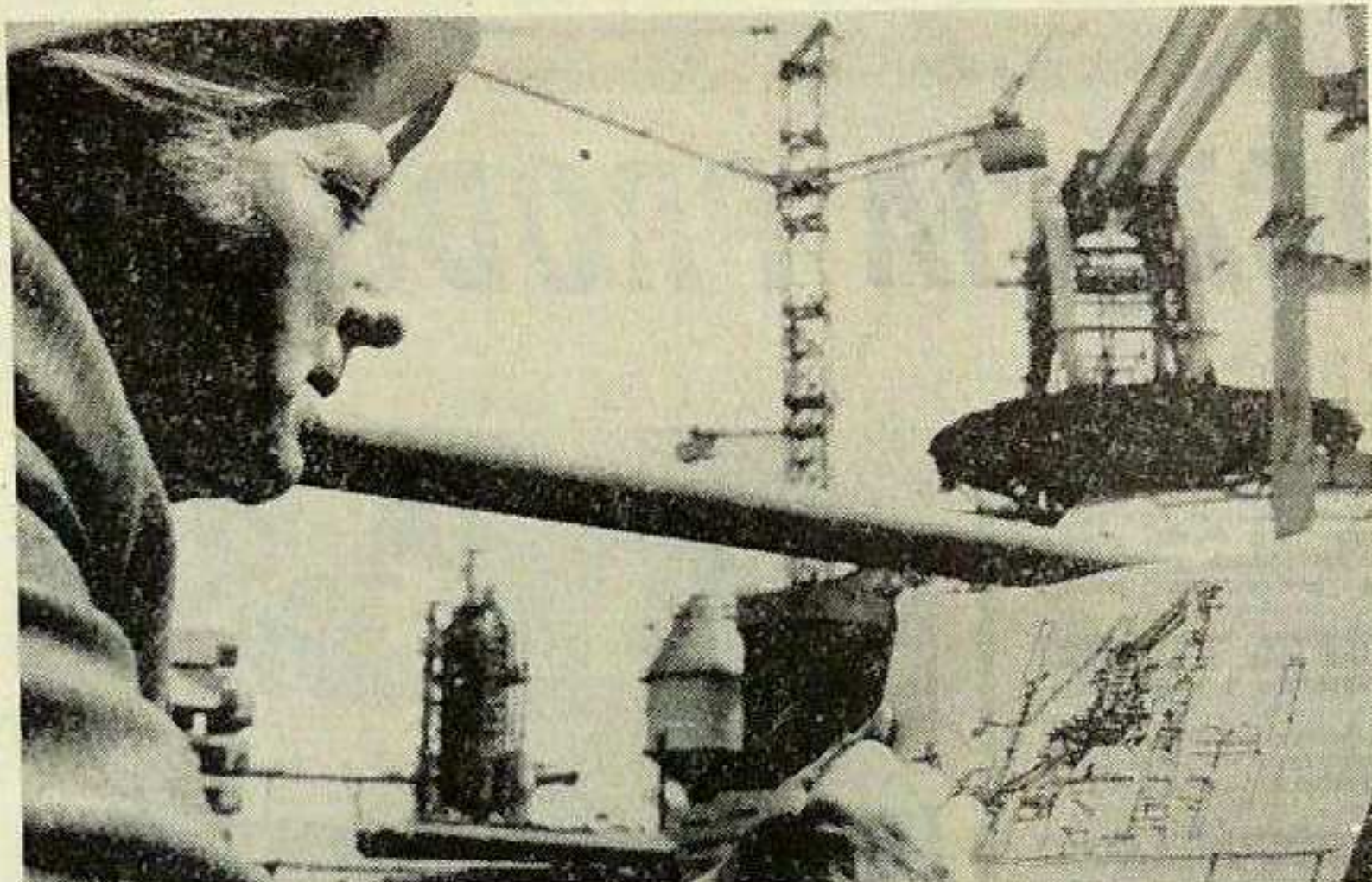
WANDA W. — Architekt z Chorzowa: — Wszystkie obrazy dają przede wszystkim wyobrażenie o tym, że tam gdzie powstawały, powstaje coś wielkiego, nieprzeciętnego... Ja wiem... chyba nie ma wśród nich powiedzmy, najpiękniejszego... W sztuce dzieła jakos się tutaj uzupełniają, tworzą pewną całość. Choć przecież jest to zaledwie część, ogromnej całości...

MALGORZATA P. — metalurg: — Nigdy nie bylam w hucie, znam ją z gazet, z radia i telewizji. Teraz znam ją jeszcze z dzieł malarzy. W tych obrazach jest więcej spokoju, tak mi się wydaje...

STANISŁAW G. — muzyk z Opola: — Jestem przejeżdżam w Katowicach. Chodziłem po mieście i wstąpiłem tutaj. Sądzę, że ta wystawa była potrzebna. Wszystkie obrazy tworzą panoramę huty niecodziennej, klimat budowy — gigantów...

Takich wypowiedzi będą setki bo wystawę oglądać można jeszcze przez kilka tygodni. Kiedyś może spotkamy się wśród dzieł artystów — malarzy, których pobyt w Hucie Katowice nie będzie tylko przeniesieniem na płótno stalowych rur, rozkopanej ziemi, kominów, hal. Są one z pewnością kolorowe, ale czy bardziej niż szary człowiek w przemysłowym pejzażu?

ZBIGNIEW FICAT



Artysta-malarz z Katowic Edmund Czarnecki szkicuje wielki piec.



Dżawłon Umarbekow, artysta-malarz z Taszkentu obrał sobie, za motyw swej pracy pejzaż budowy widziany z pozycji wielkiego pieca.

SZCZEPAŃCZYK I JEGO BRYGADA

Wrejonie walcowi padł ko lejny rekord... Zamontowano dalszą partię maszyn i urządzeń. Coraz więcej obiektów pod dachem... Załogi podnoszą jakość działania... Coraz więcej zespołów przystępuje do współzawodnictwa.

— Mamy bardzo dużo dobrych brygad — informuje nas kierownik zespołu budów nr 1 ZBKŚ Władysław Mendyk. Tu, na stalowni wytworzyła się atmosfera autentycznej rywalizacji pomiędzy poszczególnymi zespołami, rozbudziły się prawdziwe, zawodowe ambicje. Brygady, o których jeszcze niedawno nie było słychać, dziś znajdują się w czołówce najlepszych. Wspomnę choćby o ludziach Błażejewskiego czy Szczepańczyka.

Brygadę ciesli Antoniego Szczepańczyka odnajdujemy stosunkowo łatwo. W jednej z potężnych hal budynku głównego stalowni! Betonuje ona kanały kablowe. Dwa są już na ukończeniu, trzeci dopiero rozpoczyna.

— Choć to roboty drobne — mówi Zdzisław Gładki, najstarszy, bo liczący ponad 59 lat członek brygady — szybko się stąd nie zabierzemy. Właśnie te prace wykończeniowe są najbardziej żmudne i uciążliwe, pochłaniają mnóstwo czasu. Ale i to trzeba zrobić.

Z westchnieniem wspominają o „grubych robotach”, o tym jak wykonywali szalunki ogromnych stóp żelbetonowych stalowni.

— Tamta praca dawała największą satysfakcję — mówi Gładki. — Szybko widać było efekt, a tu dłużej człowiek i dłużej, po kawałku i zdaje się, że roboty nie widać...

Tych, którzy pamiętają te pierwsze roboty na stalowni prowadzone 4 lata temu, jest w zespole, poza Gładkim, tylko dwóch: Eugeniusz Suchocki i brygadziści Szczepańczyk — oni wytrwali najdłużej.

— Niektórzy się pożeniłi, wyjechali w rodzinne strony, poszli do wojska, lub po pro-

stu nie dali rady i odeszli — wtrąca brygadziści. I chyba nie jest dziełem przypadku, że ci trzej najwytrwalsi są także w brygadzie najstarsi, mają najdłuższy zawodowy staż i największe doświadczenia.

Oto weźmy tylko brygadziście Antoniego Szczepańczyka — 26 rok na budowie, od dwudziestu trzech lat brygadziści. Wznosił Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie, zapora w wodną w Goczałkowicach, Instytut Doświadczalny w Puławach. Na liście jego budów znajduje się jeszcze Huta Bieruta, Huta Warszawa, cementownia w Chelmnie i Wierzbicy, elektrociepłownia w Siekierkach. Przewędrował



prawie całą Polskę. Za Puławę dostał Złoty Krzyż Zasługi. Ma wiele bardzo ciekawych wspomnień i moc doświadczenia, które potrafi wykorzystać.

Zdzisław Gładki z zawodu stolarz, pracuje jako cieśla budowlany od 18 lat. Ogółem ma za sobą 28 lat stażu pracy. Budował walcownie w Hucie Bieruta, Przedzalanie Przyjaźni i walcownie Huty Zawiercie. Za osiągnięcia w pracy zawodowej otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi i tytuł przodownika pracy, a tutaj na budowie — kartę osiągnięć i odznakę „Budowniczy Huty Katowice”.

Nie zastajemy Eugeniusza Suchockiego, który — jak twierdzą młodzi — miałby wiele ciekawych rzeczy do

opowiadania.

Dwa lata temu dołączył do brygady: Józef Gabrys, Stanisław Fluder, Ryszard Szczepańczyk, Emil Wers i Józef Przyłucki. Z tą „piątką” właśnie Antoni Szczepańczyk, Zdzisław Gładki i Eugeniusz Suchocki wywalczyli w ubiegłym roku tytuł Brygady Socjalistycznej. Nie chcieli być gorsi od innych, a poza tym — jak mówią — Szczepańczyk zawsze prowadził wzrowe zespoły, więc niby dlaczego ten, skompletowany tu na budowie Huty Katowice miałby być gorszy? Stary trzon brygady narzucił i miejsca ostre tempo pracy i musieli się do niego dostosować również i ci najmłodszy, którzy przyszli na kość: Zygmunt Jacko, Marian Uchroński i Marian Surmacz.

To tempo utrzymują do dziś, a nawet ciągle podnoszą poprzeczkę.

W zespole panuje bardzo dobra, koleżeńska atmosfera. Młodzi są bardzo żywi, weseli. Dowiadujemy się, że w brygadzie mówią „szeryf”, że jest wśród nich Pat (194 cm wzrostu) i Pataszon (158 cm wzrostu), że pięciu zażyło rodziny. Bliskich odwiedzają jednak bardzo rzadko, gdyż prawie wszyscy są zamiejscowi. Mieszkają w kwartalach prywatnych. Ich dzień wydaje się być monotony, jeden taki sam jak drugi. Pracują po 12 godzin, wracają zmęczeni do kwater. Wieczorem coś tam jeszcze robią. Dla jednych np. dla Gładkiego, jest to lektura codziennej prasy, dla innych — czytanie książki czy oglądanie telewizji. Tak kończą dzień, myśląc już o następnym i dokonując jeszcze przed snem krótkiego bilansu własnych dokonań. Znają swoje plany, zamierzenia, cele, dla których tu przyjechali, ale w nawałe pracy i obecności reportera — te sprawy wydają się im nieistotne. Tu jednoczy ich cel główny: wykonanie powierzzonego im zadania.

U. BILINSKA

ELEKTROBUDOWA NIE ZAWIODŁA

W poprzednim numerze informowaliśmy Czytelników o terminowym wykonaniu przez załogę Elektrobudowy zobowiązania, dotyczącego przygotowania I i II sekcji rozdzielni głównej stacji energetycznej huty. Realizacja tego zobowiązania pozwoliła na zasilenie napięciem wszystkich rejonów placu budowy Huty Katowice.

W czwartek, 20 maja odbyło się z tej okazji okolicznościowe spotkanie załogi Przedsiębiorstwa Montażu Elektrycznego Elektrobudowa, z kierownictwem partyjno-gospodarczym naszej budowy. Uczestniczyli w nim: sekretarz KB PZPR — Stefan Brynecki, generalny dyrektor budowy, wiceminister Romuald Koza-

kiewicz, przedstawiciele dyrekcji Huty Katowice i generalnego wykonawcy oraz zarząd kompleksowego wykonawcy Rejonu III. Wiceminister R. Kozakiewicz podziękował za trud, zaangażowanie i wysiłek, którego nie szczędzili przy wykonywaniu tego odpowiedzialnego zadania. Podkreślił również, że to czego dokonali montażyści z Elektrobudowy zaliczyć można do największych sukcesów budowy.

O przebiegu prac montażowych szczegółowo poinformował zebranych kierownik Wielkiego Zespołu Montażu Elektrobudowy inż. Roman Adamek. Dyrektor przedsiębiorstwa inż. Ludwik Dąbrowski pogratulował załodze

sukcesu i zapewnił jednocześnie kierownictwu budowy huty, że wysokie tempo prac montażowych zostanie przez załogę Elektrobudowy utrzymane aż do osiągnięcia pełnego efektu produkcyjnego. Następnie 15 pracownikom, którzy szczególnie wyróżnili się w dotychczasowych pracach wręcono odznaki „Budowniczy Huty Katowice”. Otrzymały je brygadziści: Marian Ryska, Gerard Erm, Tadeusz Wiewióra, Rafał Liszka, Jan Kościelniak, Marian Górski i Stefan Witkowski, elektromonterzy: Marian Kucajda i Edward Sommer oraz malarz — Mieczysław Nowak, a także kierownicy — Roman Adamek, Władysław Sarnes, Maria Kumiega, Andrzej Jałtał i Zygmunt Gajewski.

WZAJEMNA POMOC I WSPÓŁPRACA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

opracowywaniem i wdrażaniem nowych procesów technologicznych i nowych wyrobów hutniczych.

W wyniku realizacji zaleceń Stałej Komisji Hutnictwa Żelaza, kraje RWPG znacznie zwiększyły wzajemne dostawy wyrobów hutniczych, w szczególności jakościowych wyrobów walcowanych: blach gorących i zimnych, rur stalowych, profili i prętów, walcówki i taśm gorąco walcowanych.

Komisja Hutnictwa Żelaza prowadzi także działalność na odcinku unifikacji i normalizacji. Przyjęto szereg zaleceń normalizacyjnych na surowce i wyroby hutnicze, które łącząc z zaleceniami przyjętymi przez inne organy RWPG stwarzają podstawę do poprawy jakości produkcji hutniczej, sprzyjają dalszemu rozszerzeniu specjalizacji i kooperacji oraz rozwojowi wymiany towarowej między krajami RWPG i SFRJ.

W ramach działania komisji, prowadzone są także prace w zakresie automatyzacji procesów hutniczych i zarządzania produkcją.

W latach 1971—1973 Komisja Hutnictwa Żelaza opracowała podstawowe koncepcje perspektywicznego rozwoju hutnictwa krajów RWPG, uwzględniające możliwości budowy wspólnymi siłami zainteresowanych krajów optymalnych mocy produkcyjnych, specjalizację i kooperację, celem zaspokojenia potrzeb na wyroby hutnicze tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym. Komisja opracowała także prognozę rozwoju bazy surowcowej hutnictwa żelaza oraz podstawowych rodzajów produkcji hutniczej krajów RWPG i SFRJ do roku 2000.

W ramach prac komisji przygotowane były projekty umów o współpracy krajów RWPG w zakresie wydobycia, wzbogacania i zbyrania rud żelaza w ZSRR i dostaw tych surowców do pozostałych kra-

jów członkowskich, oraz współpracy w zakresie stworzenia wspólnymi siłami w ZSRR mocy produkcyjnych dla żelazostopów i dostaw tych stopów do zainteresowanych krajów. Umowy te zostały podpisane przez zainteresowane kraje RWPG w kwietniu 1974 r.

Oprócz zagadnień dotyczących poziomu technicznego produkcji i jej wielkości, w pracach komisji znalazły także swe odbicie sprawy zmniejszenia i pełnego wyeliminowania w przyszłości szkodliwego oddziaływania przemysłu hutniczego na środowisko naturalne. W maju 1973 roku komisja zaakceptowała projekt programu współpracy w zakresie ochrony atmosfery i wód przed szkodliwymi zanieczyszczeniami z zakładów hutniczych.

Na obecnym, 47 już posiedzeniu Stała Komisja Hutnictwa Żelaza RWPG rozpatrzyła między innymi szereg zagadnień odnoszących się do spraw związanych z dalszym szybkim rozwojem hutnictwa.



Linotyp — to kilka tysięcy części i dziesiątki mechanizmów. Przy maszynie Jan Breguła.

Ilu z naszych Czytelników, biorących co piątek do rąk świeży numer naszego tygodnika, zadało sobie choć jeden raz postawione dziś w tytule pytanie? Jak powstaje gazeta? Czytelnik przeważnie się nad tym nie zastanawia; czyta, ogląda zdjęcia, po przeczytaniu odkłada gazetę, by potem użyć ją np. do zapakowania przygotowywanego w pośpiechu drugiego śniadania, gdy nie ma akurat pod ręką innego, nie zadrukowanego kawałka papieru.

Gazeta to papier zadrukowany i w jej „cyklu produkcyjnym” uczestniczą, obok nas, redaktorów, również zecerzy, pracownicy chemigrafii, stereotypii, ludzie ob-

jędzą, rysunki itp. przygotować do druku pod względem technicznym. Jedną z najważniejszych czynności w pracy nad technicznym opracowaniem materiałów jest makletowanie, czyli narysowane (najlepiej w skali 1:1) wszystkich poszczególnych elementów każdej strony (miejsca umieszczenia artykułów, zdjęć, tytułów itd.). Makleta daje obraz przyszłego układu graficznego numeru i pozwala złożyć metrapaży (z franc. metre en page — kłaść na stronę, układać na stronie) całą gazetę według wskazówek redakcji. Praca przy sporządzaniu makiety nie jest łatwa. Każda pomyłka jest potem trudna do sprostowania (ponowny skład, przełamywanie itp.) i odbija się na jakości gazety. Po narysowaniu makiety, na maszynopisach oznaczyć trzeba szerokość wiersza w cicerach (ten artykuł złożony jest np. z wierszy o szerokości 15 cicer), stopień (w tym wypadku petit, a dwa fragmenty garmondem kursywą) oraz krój czcionki (w tym wypadku Excelsior). Dla wyróżnienia niektórych fragmentów tekstu wyznacza się je do złożenia czcionką tłustą, lub z tzw. spacją; stosuje się też WERSALIKI.

Inne fragmenty, np. cytaty, czasami całe artykuły można składać kursywą

Na makiecie zaznacza się też krój i stopień (w punktach) czcionki tytułowej. Od niedawna, jak zauważyli zapewne nasi Czytelnicy, stosujemy w „Głosie” tylko jeden krój czcionki do składania tytułów: jest to Rekta kursywa, tytuł tego artykułu złożony jest Rektą kursywą wersalikami wielkości 48 pkt. Nazwy czcionek kroju są bardzo egzotyczne: np. wspomniana Rekta, Modena, Gladiator, Pan-europa, Bacarat, Rex, Apis, Helios, Cyklop, Patria, Garmond, Noblesse, Bodoni i wiele, wiele innych.

Po dotarciu opracowanych materiałów do drukarni, maszynopisy przekazywane są do zecerzy, a zdjęcia i rysunki do chemigrafii, gdzie wykonane będą z nich specjalne klisze.

plyta z prostopadłymi czarnymi liniami) przez co uzyskuje się rozbić obrazu na punkty (w miejscu, gdzie oryginał jest jaśniejszy, punkty są mniejsze i odwrotnie), a w rezultacie otrzymuje się złudzenie półtonów i patrząc na wydrukowane w gazecie zdjęcie, wyraźnie widzimy przedstawione na nim osoby i przedmioty.

Po skompletowaniu — jak pisaliśmy — szpałt tekstu, klisz i złożonych tytułów metrapaż w specjalnej szuflce łamie kolumny stron, zgodnie ze wskazówkami wyszczególnionymi na makiecie. Gotowa strona odbijana jest w celu sprawdzenia przez korektę, czy wszystkie zauważone na wspomnianych odbitkach szpałtowych błędy zostały poprawione, dokonywane są też wtedy ostatnie poprawki techniczne: np. przesunięcie tytułu, zmiana grubości linii itp. Po usunięciu ewentualnych błędów i usterek technicznych oraz wyznaczeniu tych elementów strony, które mają być drukowane w kolorze, kolumna zostaje podpisana przez redaktora technicznego do kalandrowania. Kalandrowanie pole-

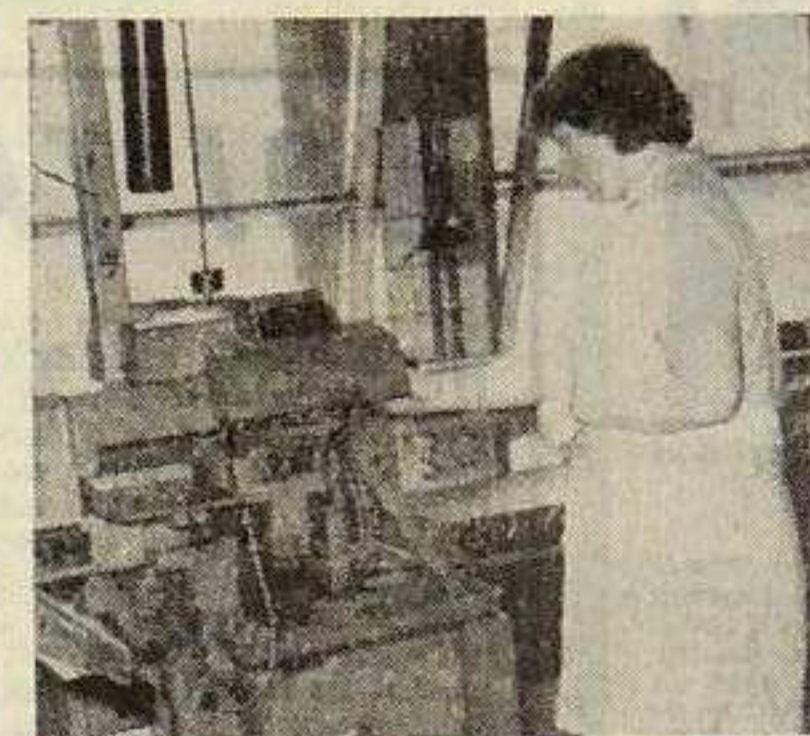


A oto już chemigrafia. Stanisław Leszczyński fotografuje w odpowiedniej skali zdjęcia przeznaczone do „Głosu”.

tacyjnej składają (tzw. falcowanie) taśmę papieru i przecinają na poszczególne egzemplarze.

I tak oto, opisany tu przez nas w telegraficznym niemal skrócie i uproszczeniu, a przecież niezwykle skomplikowany, wymagający od biorących w nim udział ludzi dużej wiedzy fachowej, proces produkcji gazety zostaje zakończony. „Głos” dotrze za kilka godzin do Czytelników.

Olbrymiam w tym zasługa naszych drukarzy z Prasowych Zakładów Graficznych przy ul. Liebknechta w Katowicach, to efekt ich ciężkiej, mozolnej pracy. Niech więc zbliżający się, a przypadający w najbliższą niedzielę, 30 maja, doroczny Dzień Drukacza, będzie okazją do złożenia im oraz ich rodzinom życzeń wielu



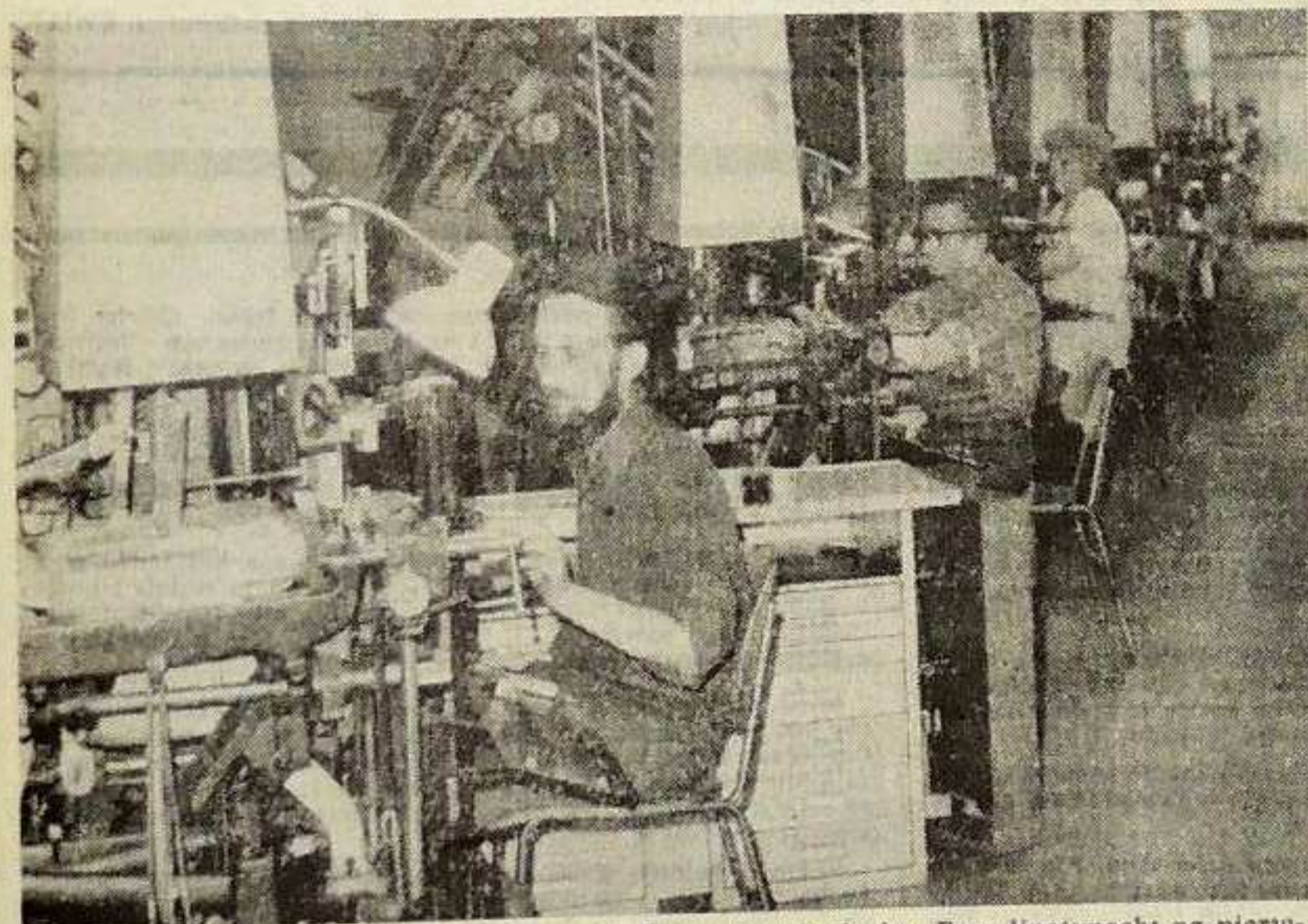
Przy maszynie do odlewania tytułów Elżbieta Hochul.

JAK POWSTAJE »GŁOS«?

ślugujący maszyny rotacyjne — jednym słowem: drukarze. Chcąc odpowiedzieć naszym Czytelnikom na pytanie „jak powstaje „Głos”?”, zajmiemy się przede wszystkim właśnie tym etapem „cyklu produkcyjnego”, w którym główną rolę odgrywa praca wspomnianych tu ludzi.

Materiał redakcyjny został opracowany merytorycznie, ale by można go było skierować do drukarni, trzeba wszystkie maszynopisy,

Składanie tekstu to podstawowa czynność w procesie druku gazety. Tekst można składać ręcznie, albo przy pomocy odpowiednich maszyn składających, m. in. linotypów, czyli urządzeń, które z pojedynczych matryc składają słowa tekstu, a następnie odlewają z metalu odpowiedniej szerokości wiersze. Linotyp jest bardzo precyzyjną i nietrawną w obsłudze maszyną, posiadającą kilka tysięcy części i dziesiątki mechanizmów o bardzo dokładnie



Składanie tekstu to podstawowa czynność w procesie druku. Przy linotypach: na pierwszym planie Marian Skłiniarz, dalej Zygryd Wróbel i Walentyna Ziębicka.

zsynchronizowanym działaniu. Szczegółowy opis linotypu zajęłyby kilka stron maszynopisu.

Złożone na linotypie wiersze, uformowane następnie w szpałty, odbijane są na tzw. „korektorze”. Odbitka ta wędruje do korekty, gdzie dokonuje się poprawek zauważonych błędów. Odbitki z naniesionymi poprawkami wracają z powrotem na linotypy w celu ponownego złożenia i odlania tych wierszy, w których popełnione zostały różnego rodzaju błędy. Potem szpałty przenoszone są do zecerzy ręcznej, gdzie czekają już przygotowane w chemigrafii klisze oraz złożone według makiet tytuły. Można przystąpić do łamania poszczególnych stron gazety.

Zatrzymajmy się na chwilę w chemigrafii. Proces wykonywania klisz podobny jest w zasadzie do procesu robienia fotografii. Podstawową różnicą jest to, że sfotografowany rysunek kopiowany jest z negatywu nie na papier światłoczuły, lecz na płytę cynkową, pokrytą światłoczułą emulsją. Płytę poddaje się trawieniu, a powstałe na niej w tym procesie miejsca wypukłe dadzą w druku obraz. Przy wykonywaniu klisz tzw. siatkowych (zdjęcia fotografuje się je na tzw. rastrze (kryształowa



Można przystąpić do łamania poszczególnych stron gazety. Na zdjęciu: metrapaż Zdzisław Zachariasz.

ga na wytłoczeniu przy pomocy prasy matrycy ze specjalnego kartonu odpornego na wysoką temperaturę. Matryce poszczególnych stron wędrują następnie do działu stereotypii gdzie po wysuszeniu odlewane są z nich w specjalnym aparacie odlewniczym formy metalowe (stereotypy) w kształcie „półwalca”. Stereotypy, po „naklejeniu” na nich w odpowiednich miejscach wszystkich klisz siatkowych (kreskowe zostały skalandrowane i odlane w stereotypie), zakładane są na cylindry formowe maszyny rotacyjnej. Taśma papieru, przechodząc między cylindrami formowymi, a cylindrami dociskowymi zostaje zadrukowana. Następnie inne urządzenia maszyny ro-

sukcesów w życiu zawodowym i osobistym, a także jak najrzadszych wizyt Ministra Chochlika w drukarni, w której powstaje m. in. nasz tygodnik.

Zdjęcia: M. Noworyta
Tekst: JANUSZ KWIATKOWSKI



Składanie tytułów. Na zdjęciu Piotr Gawron.



Nad makietą jednej ze stron „Głosu” dyskutują: kierownik zecerzy gazetowej i działu linotypów — Eugeniusz Tyrantia, i brzdądzista Stanisław Garulski.



Proces trawienia skończony. Klisze mogą iść do dalszej obróbki. Przy trawiarce Stanisław Szeja.

Stanowisko mistrza, który spełnia ważną i odpowiedzialną funkcję, o czym pisaliśmy w poprzednich artykułach, musi być powierzone odpowiednim kandydatom. Obok wymogów formalnych: co najmniej średniego wykształcenia technicznego oraz odpowiedniego stażu pracy, przepisy wymagają także znajomości teoretycznej i praktycznej prac wykonywanych na powierzonym odcinku, posiadania zdolności organizacyjnych i umiejętności kierowania zespołem ludzkim. Przepisy uchwały styczeńowej ustanowiły tytuł mistrza dyplomowanego.

ty i Wychowania z dnia 18 marca 1976 r. dotyczące kwalifikacji zawodowych mistrzów i starszych mistrzów. Należy podkreślić, że kwalifikacje zawodowe mistrza nie są równoznaczne z posiadaną wiedzą techniczną. Składa się bowiem na nie teoretyczna i praktyczna znajomość pracy na powierzonym odcinku produkcji oraz kierowania zespołem pracowników. Dokończenie i doskonalenie kwalifikacji mistrzów i starszych mistrzów prowadzone jest w formie półrocznego studium. Studium to przeznaczone jest dla pracowników zatrudnionych w zakła-

metod pracy, a także zapewnienia podległym pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

W części trzeciej mistrzowie zapoznają się z problemami naukowej organizacji pracy. Warto w tym miejscu poświęcić więcej uwagi na scharakteryzowanie tej tematyki szkolenia. Obejmuje ona problematykę człowieka w procesie pracy — w dziedzinie czynników wpływających na efekty pracy oraz wpływ warunków pracy na organizm pracownika. W trakcie studium mistrzowie zapoznają się z elementami psychologii i socjologii pracy, z metodami i stylami kierowania zespołem pracowniczym.

Równie ważnym zagadnieniem jest problematyka adaptacji społeczno-

optymalizacji działań ludzkich. Włączenie elementów ergonomii do programu nauczania mistrzów warunkuje przejście od roli tradycyjnego majstra do nowoczesnego racjonalizatora i organizatora zbiorowego wysiłku załogi oraz podwyższania jakości pracy ludzkiej, w istotny sposób wpływającej na efekty pracy.

Niezbędnym warunkiem powodzenia w pracy mistrza jest jego osobisty autorytet, którego istota polega na tym, że pracownicy oceniają pozytywnie nie tylko kwalifikacje i umiejętności fachowe mistrza, lecz także walory jego charakteru i osobowości. Głęboka wiedza zawodowa, znajomość nowoczesnej techniki i

produkcyjnych, a w szczególności: obniżenia zużycia surowców i materiałów; przyspieszenia wykonania prac remontowych i skrócenia postoju maszyn i urządzeń; obniżenia wskaźnika braków i usprawnienia zmierzające do poprawy jakości produkcji.

Fundusz mistrzowski może być przeznaczony również na premie dla robotników za wykonanie pilnych, doraźnych prac nie wchodzących w zakres normalnych obowiązków robotników, w szczególności — za szybkie zlikwidowanie skutków awarii. Jedynym dysponentem tego fundu-

CO TO ZNACZY MISTRZ DYPLOMOWANY?

Jest to postanowienie szczególnie ważne, gdyż precyzuje zasady doskonalenia pracy mistrza oraz umacnia jego pozycję zawodowo-społeczną w zakładzie pracy. Ubiegać się o ten tytuł mogą mistrzowie posiadający pełne kwalifikacje zawodowe i moralno-etyczne, a ponadto zatrudnieni na tym stanowisku co najmniej 5 lat, wyróżniający się w swej pracy i kierujący trudnym i odpowiedzialnym odcinkiem produkcyjnym.

Uzyskanie tytułu mistrza dyplomowanego jest ponadto uwarunkowane zdaniem egzaminu z materiału zawartego w programie doskonalenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych mistrzów i starszych mistrzów. Szczegółowy program i tematykę doskonalenia i doskonalenia określa Zarządzenie Ministra Oświa-

dach pracy na stanowiskach starszych mistrzów, mistrzów, majstrów i innych równorzędnych stanowiskach pracy.

Ramowy program nauczania dla mistrzów obejmuje trzy podstawowe grupy zagadnień: część pierwsza zawiera problematykę polityczno-gospodarczą i elementy ekonomii politycznej socjalizmu. Znajomość ustroju społeczno-politycznego, elementów współczesnej polityki i strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, poznanie problemów ekonomii i polityki państwa oraz zasad funkcjonowania przedsiębiorstwa przemysłowego jest niezbędnym warunkiem kierowania powierzonym odcinkiem pracy.

Część druga dotyczy organizacji i ekonomiki procesu produkcyjnego. Znajomość organizacji pracy jest podstawowym warunkiem prawidłowego przygotowania procesu produkcyjnego, umiejętności usprawniania organizacji

wodowej i integracji załogi. Znajomość osobowości pracownika, cech jego charakteru, sposobu reagowania i zachowania się, jest podstawowym wyznacznikiem, niezbędnym w kierowaniu zespołem pracowników. W kształtowaniu atmosfery i klimatu korzystnego dla dobrej pracy zarówno całego zespołu jak i do osiągania osobistej satysfakcji każdego pracownika.

Mistrz jest pierwszym nauczycielem i wychowawcą podległego zespołu pracowników. Dlatego niezbędna mu jest znajomość pedagogiki pracy i dydaktyki zawodowej oraz znajomość metod i procesu uczenia się i nauczania, w celu doskonalenia kwalifikacji podległych pracowników.

Całkowita nowość w nauczaniu mistrzów stanowi zapoznanie ich z zagadnieniami ergonomii przemysłowej, której znajomość jest niezbędna dla podejmowania działań zmierzających do przystosowania pracy do człowieka, racjonalizacji czynności roboczych i

technologii z jednej strony, a z drugiej — umiejętności pracy z ludźmi, ich traktowanie i sprawiedliwa ocena pracownika, są podstawowymi czynnikami budującymi autorytet mistrza wśród członków podległego mu zespołu. A więc autorytet swój mistrz musi zdobywać sam, swoją wiedzą i umiejętnością postępowania oraz postawą i zaangażowaniem.

Na zakończenie warto powiedzieć o zasadach tworzenia oraz dysponowania funduszem mistrzowskim, które zostały określone w wytycznych Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 17 marca br. W myśl tych wytycznych fundusz mistrzowski powinien być przeznaczony na premie dla robotników za wykonanie konkretnych, z góry określonych zadań, które mają zasadnicze znaczenie dla poprawy wyników

szu jest mistrz, który nim gospodaruje oraz ustala wysokość przyznanej premii poszczególnym pracownikom za ich dodatkowy, indywidualny wkład pracy. Funduszu tego nie wolno przeznaczać na inne cele, takie jak wypłaty okolicznościowe, premie a także ekwiwalent za pracę w godzinach nadliczbowych. Warto podkreślić, że wypłaty z funduszu mistrzowskiego, ich wysokość oraz zadania, za wykonanie których zostały dokonane, muszą być podane do wiadomości pracowników społecznej kontroli prawidłowości gospodarowania tym funduszem.

Utworzenie tytułu mistrza dyplomowanego przyczyni się niewątpliwie do podniesienia rangi i autorytetu mistrza, oraz umocnienia jego pozycji w zakładzie pracy.

JAN LUDJAN

» AGORA «

Młodzieży z Dąbrowy Górniczej nie trzeba wyjaśniać co oznacza nazwa Agora. ZSMP-owski klub o tej nazwie działa od wielu lat, zrzesza ponad 200 członków i prowadzi ożywioną działalność we wszystkich niemal dziedzinach życia kulturalnego miasta. Bywało różnie; raz na wozie raz pod wozem, wedle porzekadła, bo fortuna kołem się toczy. Dziś jednak Agora przeżywa swoje dobre dni. Przez lata wypracowała swoiste formy działalności, program ma bogaty i urozmaicony. Wtorki na przykład są dniem młodzieży szkolnej i dniem bezkarnotnym. W inne dni organizatorzy proponują prelekcje, odczyty, spotkania z ciekawymi ludźmi, dyskusje, wieczorki taneczne. Jest w czym wybierać!

Rozmawiamy z przedstawicielem Rady Klubu — Ryszardem Ziemiakiem.

— Placówka realizuje swój własny program — informuje nas rozmówca — jednocześnie współpracuje z różnymi instytucjami kulturalnymi działającymi na terenie Pałacu Kultury. Na przykład w pracy istniejącego tu Klubu Literackiego czynnie uczestniczą członkowie Agory. Rosnie również zapotrzebowanie na karnety wstępu do Dyskusyjnego Klubu Filmowego, które staramy się w miarę możliwości realizować. Młodzież bierze czynny udział w odczytach, dyskusjach, w spektaklach teatru Forum. Poza stałymi formami działalności każde wydarzenie w życiu kraju jest odnotowywane imprezami okolicznościowymi. I tak Dzień Zwycięstwa uczczono wieczorną z udziałem ZBoWiD-owców, a w części artystycznej spektaklem teatru Forum i występem zespołu Plomienie.

Ilu przedstawicieli — na 240 członków — mają tu ZSMP-owcy Huty Katowice? Pięćdziesięciu. Wydaje nam się, że liczba jest zbyt skromna. Młodzież Huty Katowice nie ma również ani jednego przedstawiciela w Radzie Klubu.

Nie ma skutków bez przyczyny. Na pewno jednak należało by zainteresować działalnością klubu, większe niż dotychczas, grono młodzieży zatrudnionej na placu budowy huty.

Jak informuje nas w dalszym ciągu rozmowy Ryszard Ziemiaki — formy działalności klubu są tak różnorodne, że każdy bez trudu może wybrać coś dla siebie. W Agorze odbywają się stale, godne uwagi spektakle teatru Forum, tutaj też koncertują zespoły Plomienie, zespół, który cieszy się ogromną popularnością. Jako że powstał i tworzy na gruncie miejscowym — dąbrowskim, a stara o prawdę, że każda pliszka... Inną wspomnianą już formą działalności są spotkania z ciekawymi ludźmi: aktorami, sportowcami, dziennikarzami itp. Np. niedawno odbyło się — przy wypełnionej widowni — spotkanie z red. Janem Ciszewskim. Ogromnym powodzeniem cieszy się prowadzony przez prelegentów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej cykl odczytów, uzupełnianych projekcją przełomów i filmów fabularnych, a zatyłowane: „O miłości prawie wszystko”.

Lista imprez organizowanych przez klub jest długa. Nie wypada pomijać milczeniem tego, co młodzież porówna zawsze bez reszty. Dyskoteka — To bez wątplenia jeden z najsilniejszych punktów działalności Agory. Niedawno młodzież otrzymała wspólną, nowoczesną aparaturę „Fono-disc”. Sprezentowała ją młodzieży Rada Społeczna przy Wydziale Kultury Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, niejako w nagrodę za prężną działalność klubu w środowisku młodzieżowym.

Podkreślić jeszcze raz, że warto zajrzeć do Agory i nie widziemy powodu, dla którego wśród dąbrowskiej młodzieży, w młodzieżowym ZSMP-owskim klubie ma zabraknąć młodych budowniczych Huty Katowice.

MARIA KOWALCZYŃ

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Junacy naszego hufca, po powrocie do Dąbrowy Górniczej, zebrał się na placu apelowym miasteczka hotelowego przy ulicy Sadowej, aby wziąć udział w uroczystym, już trzecim w historii tego hufca apelu.

Junacy znajdują się na najtrudniejszych odcinkach budowy, są inicjatorami wielu cennych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych o łącznej wartości 3.200.000 zł. Hufiec realizował swoje zobowiązania przy budowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej Budostalu — 4 oraz wznoszeniu innych obiektów towarzyszących budowie Huty Katowice, świadczył też czynny udział w rzecz zagospodarowania osiedla Gołonóg i miejsca zakwaterowania hufca.

Chłopcy w niebieskich mundurach szanowani są przez społeczeństwo Dąbrowy Górniczej za wzorową postawę obywatelską, wysokie wartości etyczne, dyscyplinowanie oraz osiągnięcia w zdobywaniu kwalifikacji zawodowych. Znani są również ze swego aktywnego udziału w imprezach sportowych i turystycznych. Osiągnęli też wysoki poziom wyszkolenia obronnego.

Osiągnięcia hufca były możliwe dzięki stałej codziennej współpracy z aktywnym partyjno-gospodarczym i młodzieżowym budowy oraz z Komendą Wojewódzka OHP, a także dzięki systematycznej realizacji planów polityczno-wychowawczych. Owocem tej współpracy były wysokie wyniki na odcinku wychowawczym, a codzienny trud i wysiłek nauczy-

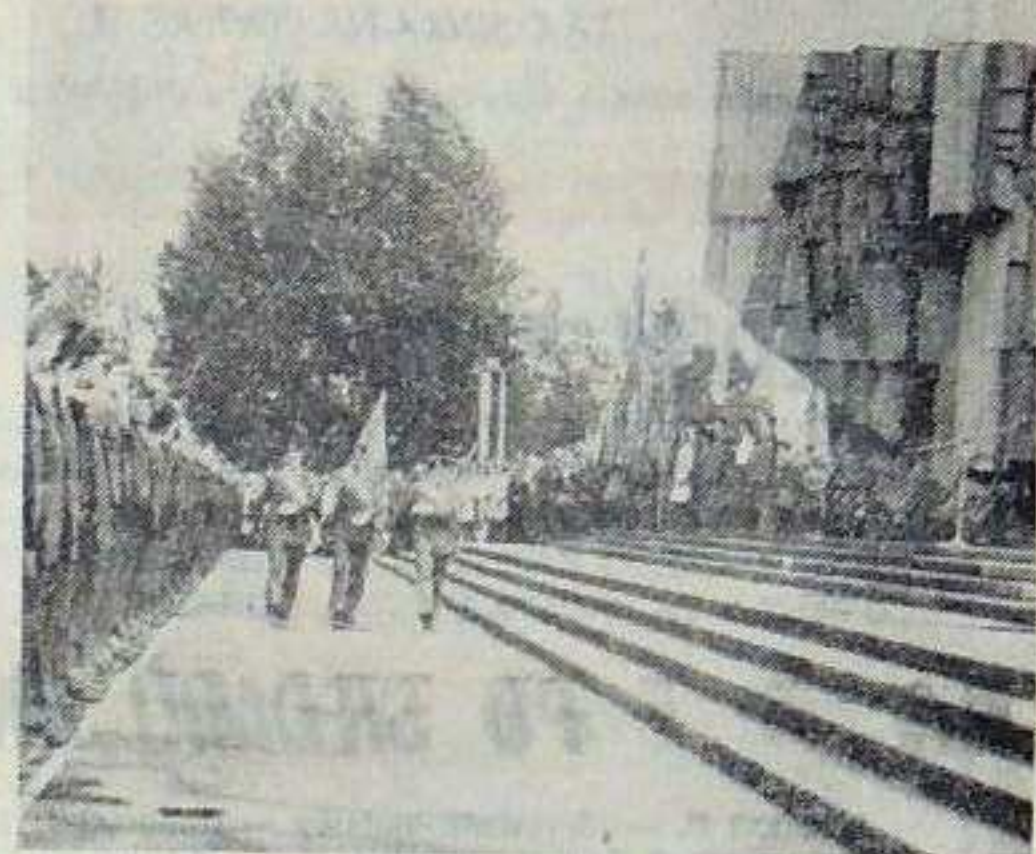
ŚWIĘTO NASZYCH JUNAKÓW

cieli z Zasadniczej Szkoły Budowlanej i Podstawowego Studium Zawodowego wybitnie wpłynęły na kształtowanie osobowości junaków i zdobywanie przez nich kwalifikacji zawodowych.

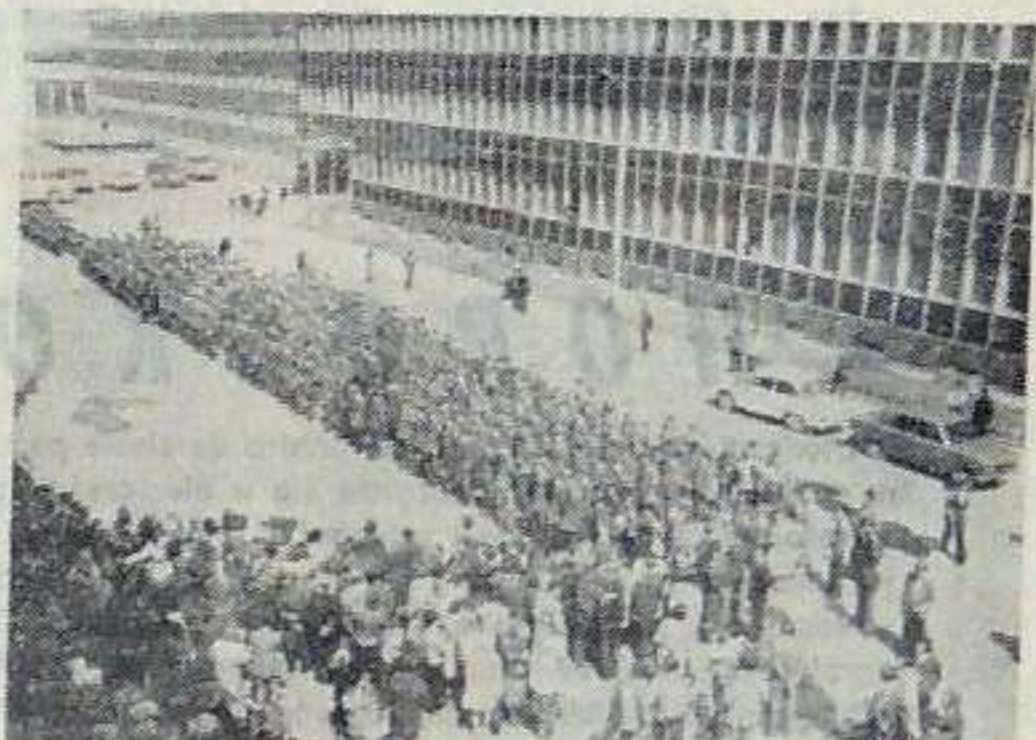
Wyróżniający się junacy Władysław Manierak, Waldemar Polek i Janusz Parulski odznaczni zostali brązową, honorową odznaką OHP FSZMP. Natomiast 24 junaków wyróżniono brązowymi odznakami „Młodzież dla postępu”. Komenda Hufca w uznaniu za duże osiągnięcia uzyskane w całokształcie pracy junackiej nagrodziła 31 junaków listami pochwalnymi do rodziców i wyróżniła dyplomami 20 junaków.

Ponadto dyrekcje przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice — za całokształt pracy w Hufcu, na budowie i w szkole — nagrodziły upominkami rzeczowymi 60 junaków, a Rada Koordynacyjna Związków Zawodowych wyróżniła 7 junaków nagrodami książkowymi.

W uroczystym apelu Hufca brali udział: sekretarz KB PZPR Tadeusz Jara, I sekretarz KZ PZPR Budostalu — 4 Bogdan Karwowski, prezydent miasta Dąbrowy Górniczej Roman Kulej i wiceprezydent Stefan Góralczyk, komendant OHP Władysław Miśkow, komendant wojewódzkiej OHP Andrzej Moraczewski, przewodniczący Związkowej Rady Koordynacyjnej budowy Huty Katowice Grzegorz Milewski, przewodniczący ZB ZSMP Jerzy Wałajski, przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej oraz dyrektorzy przedsiębiorstw na czele z założycielem tego hufca Andrzejem Bukowskim. (js)

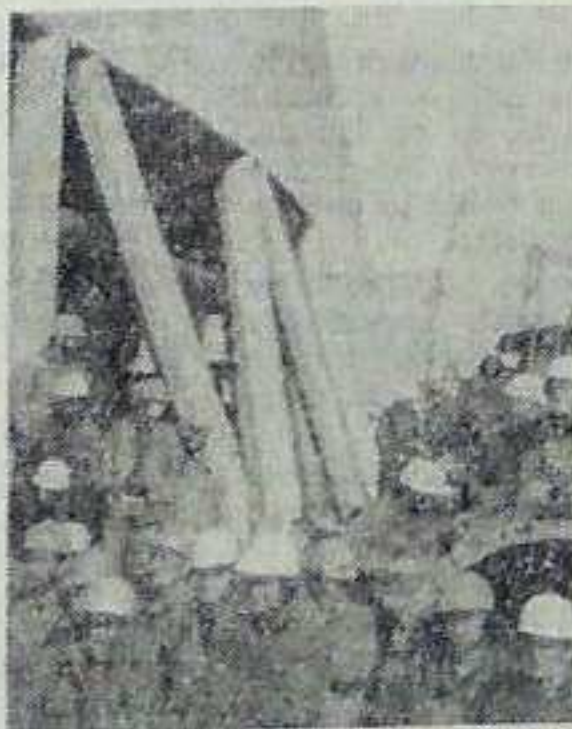


Poczet sztabowy.



Podczas uroczystego apelu na placu osiedla przy ul. Sadowej. Zdj.: J. Sapa

**CHCESZ
ZDOBYĆ
DOBRZE PŁATNY
ZAWÓD
I
BUDOWAĆ
HUTĘ KATOWICE
ZGŁOŚ SIĘ DO SZKOŁY BUDOWLANEJ**



**ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
DLA PRACUJĄCYCH
PBP BUDOSTAL-4
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ**

UL. PIASKI, NR KODU POCZT. 4-362,
TELEFON: 62-20-00 LUB 62-55-88 WEWN. 5

OGŁASZA WPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

UCZNIOWIE MŁODOCIANI (ukończone 15 lat)

- MECHANIK-KIEROWCA,
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH (trzyletni okres nauki)
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH,
- CIEŚLA BUDOWLANY,
- MURARZ TYNKARZ,
- BETONIARZ-ZBRÓJARZ

UCZNIOWIE PEŁNOLETNI (ukończone 18 lat) CIEŚLA BUDOWLANY, MURARZ-TYNKARZ, BETONIARZ-ZBRÓJARZ, MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH, MALARZ BUDOWLANY, POSADZKARZ, BLACHARZ-DEKARZ, MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH, MONTER ZEWNĘTRZNYCH ŚIECI KOMUNALNYCH.

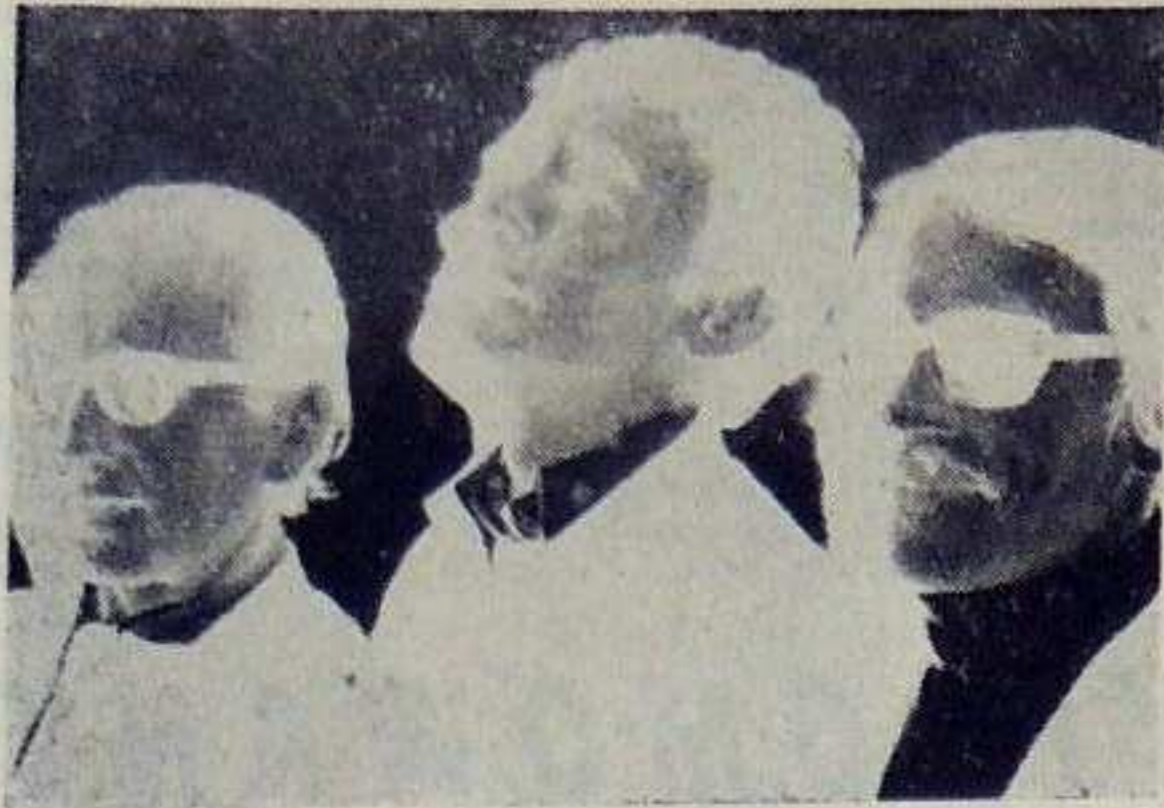
PODANIA O PRZYJĘCIE do szkoły należy składać do dnia 30 czerwca 1976 r.

DO PODANIA NALEŻY DOŁĄCZYĆ: własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu, metrykę urodzenia dwie fotografie.

Uczniowie 18-letni zgromadzeni są w 133 OHP, gdzie mogą równocześnie odbywać służbę wojskową. Zasady przyjęcia do hufca są odrębnie przesyłane zainteresowanym.

Absolwenci ZSB mogą kontynuować naukę w 3-letnim TECHNIKUM BUDOWLANYM, mieszczącym się w tym samym budynku.

DOJAZD DO SZKOŁY: PKP — Dąbrowa Górnicza Gołonóg, z Katowic autobusami WPK (86, 27 lub 13), z Sosnowca — 35; wysiadać na przystanku (na żądanie) w Dąbrowie Górniczej Gołonogu, przy ZBKŚ (Zarząd Budowy Kompleksu Szalowni).



STRONA ÓSMA • REDAGUJE SPÓŁKA Z NIE-
OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, CZYLI
ENSEMBLE TERRIBLE

TERAZ TRZA GO PRZYDYMIC

(chodziło o zraz, po zjedzeniu którego brygadysta z Budostalu czę-
stował „sportem” mistrza)

DOBRE, BO CIEPŁE

(stwierdzenie operatora spycharki, który w upalne południe wypił
kefir)

POWIEDZIELI, CO WIEDZIELI

KURZY JEDEN ZA DRUGIM

(urzędnik o przejeżdżających ciężarówkach)

TA OSINKA NA RIWIERĘ...?

(mieszkaniec osiedla Sadowa do kierowcy osinobusu)

SIEDEM PYTAŃ

1. CZYM KUPIĆ SZEFA? 2. MASZ SKRZYDŁA — GDZIE LE-
CISZ? 3. JAK ZACZYNASZ LIST DO ZONY (MEŻA)? 4. MORZE
LEPSZE CZY GÓRY? 5. CO MOŻNA, JAK SIĘ MA DWIE LEWE
RĘCE? 6. CZEGO ZAZDROŚCISZ PIERWSZEMU W KOLEJCE?
CO JEST Z TĄ SZÓSTKĄ LEWA, GÓRNA?

PO SIEDMIU DNIACH

ANTONI B. — kierownik budowy — Budostal-4: 1. Dobrą robo-
tą. 2. Hawaje. 3. Jest już na miejscu. 4. Zależy kiedy. 5. Nic nie ro-
bić. 6. Dotyczy żony. 7. Boję się dentysty.

KRZYSZTOF K. — technik budowy — Hala Pieców Wgłębnich:
1. Tylko praca. 2. Rodzinny dom. 3. Skarbiec. 4. Morze. 5. Umrzeć
z głodu. 6. Że już nie postoji. 7. Dziurka.

BOŻENA S. — dziennikarka z Warszawy: 1. Pracą. 2. Wysoko.
3. Zawsze inaczej. 4. Zależy z kim i kiedy. 5. Tańczyć. 6. Że już nie
musi czekać. 7. Specjalista miałby sporo do powiedzenia.

MAREK W. — kierowca samochodowy Budostalu-4: 1. Dobrocią.
2. Na księżyc. 3. Kochana itd. 4. Morza nie widziałem jeszcze.
5. Nic. 6. Niczego, bo też stał. 7. W porządku.

JA: — „Głosem” jak należy. 2. Wrocław ul. Pomorska. 3. Joanno!
4. Góry nad morzem. 5. Przestać pisać. 6. Przeżytej straty czasu.
7. To samo co z dwójką.

■ HOROSKOP ■

Urodzony w znaku Bliźniąt jest bardzo do siebie podobny i charakte-
ru podobnego niezwykle. Szczęście ma w nieszczęściu co się wyklada,
że o nieszczęsne przypadki zabiegać powinien, znaczy z biąglowami
jak najczęściej rozmawiając, i nie tylko. Wody i innych żywiołów unikać
zalecane ma, szczególnie o świecie, przy kura pianiu. Choroby jego są
egzotyczne, jako: beri-beri, tse-tse, grupa-grupa, i żyl będzie, chyba
gdyby go wprzód lub wyląd dum-dum trafiła lubo chow-chow ugryzł. Dla-
czego wystrzegać ma się nocnych ekskursyj i owoce nie myśle jeno ja-
dać, przedtem je wrznięciem sparzyć, a jakże i „Głos Huty Katowice”
przeżyławszy od deski — do deski.

SPROSTOWANIE

Do zamieszczonego w poprzednim numerze „Głosu” nowego roz-
kładu jazdy autobusu pospiesznego linii „86” wkraśl się bardzo
przykry błąd. Jak poinformowało nas kierownictwo zajezdni (pismo
z dnia 21 maja br.), jeden z autobusów odjeżdża o godz. 15.43, a nie,
jak podaliśmy w rozkładzie — o 15.44.

Naszych Czytelników oraz Dyrekcję Wojewódzkiego Przedsię-
biorstwa Komunikacyjnego serdecznie przepraszamy. Szczególnie
jednocześnie przyznajemy — choć moglibyśmy całą odpowiedzial-
ność rzucić na chochlika — że jest to wina jednego z redaktorów
— członków Spółki.

PRAWDZYWI KRYTYK CNOTY SIĘ NIE BOI

ZAPISKI SOCJOLOGA, CZYLI:

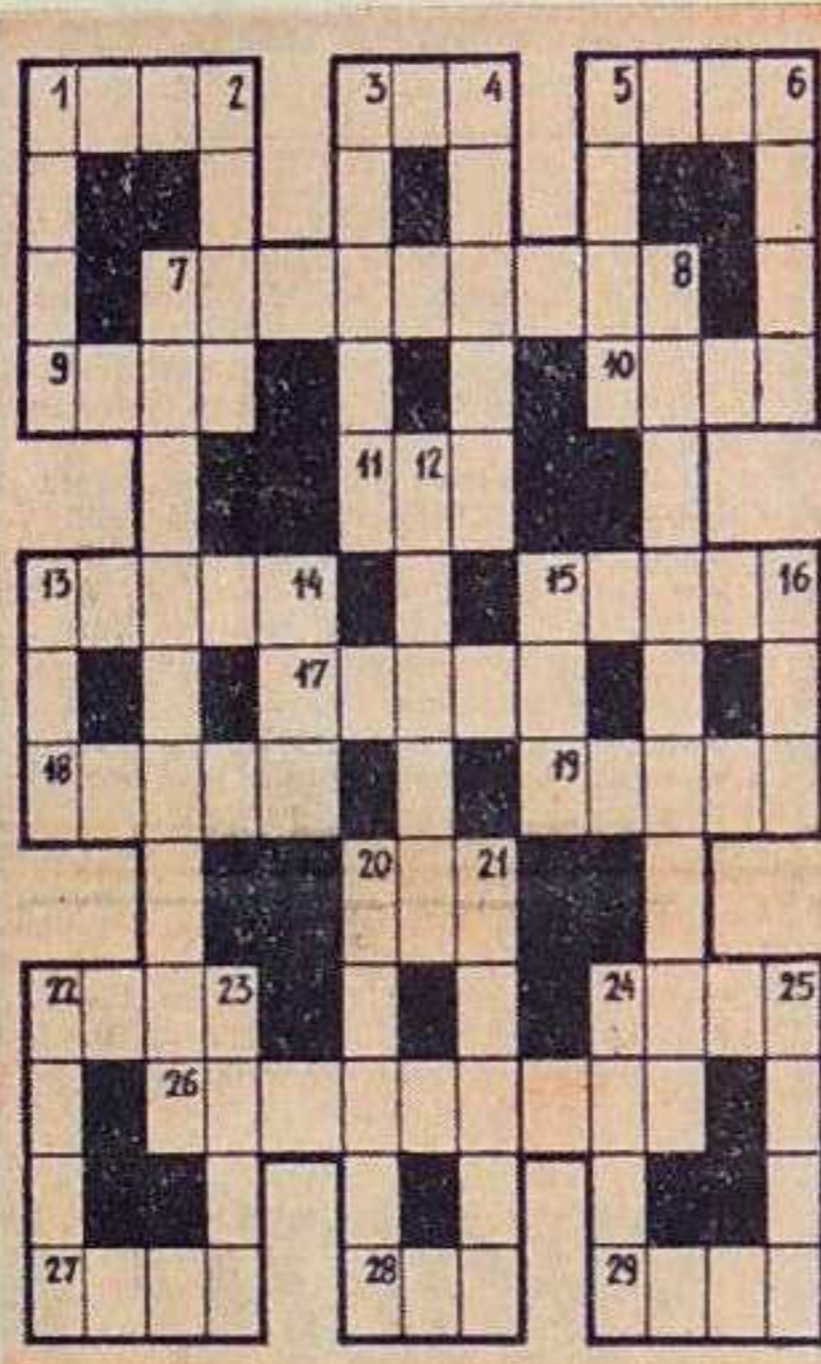
W związku z opublikowanymi w ostatnim numerze „Głosu” wynikami badań kwat-
ternika zajmującego się amatorsko analizą osobowości kwatrow-
dawcy — nasłuchiłam się wielu przykrych uwag od bogu ducha
winnych gospodyń, które żaliły się
na mnie w Biurze Kwater Prywat-

— Zadaje się pani z kwaterni-
kami! — oświadcza Pelagia J.
— No przecież muszę przepro-
wadzać badania...
— Ja znam taką jedną w Za-
górzu co też badania przeprowa-
dza po kwaterach!
— Też asystentka? Nie wiedzia-
łam...

JESTEM JESZCZE DO RZECZY

nych... One w ogóle myślały, że
Agnieszka F. Curuś to jakaś He-
rod-baba, która wszędzie wlezie i
w kaszę dmuchać sobie nie da...
Waleria M., Pelagia J. oraz Zo-
fia W. gdy mnie zobaczyły, momen-
talnie dały mi do zrozumie-
nia, że pisać to ja sobie mogę co
chcę i gdzie chcę. — „tylko niech
pani uważa na zakrętach” —
ostrzega z miejsca Waleria M. i
poszła. A właściwie pojechała do
Olkusza.
Zostałam sama, bezradna. Młoda
lecz podłamana. Na wiosnę,
kiedy tyle zieleni i przeszło cztery
tysiące młodych ludzi w pry-
watnych kwaterach.
— Słucham — zaczęłam — o co
właściwie chodzi?
— Po co pani Curuś chodzi po
kwaterach?
— W celach naukowych — mó-
wię powolnie...

— „Prętka” — ją nazywają —
informuje Pelagia J. i odchodzi,
nie mówiąc nawet „do widzenia”.
— O co jej chodziło? — pytam
Zofię W. —
— O to, że jest pani fajna, pani
Agnieszko...
— Coś w tym złego?
— Nie, w porządku — tylko, że
one... no wie pani, jedna rozwód-
ka przecież sobie, a pani Waleria
przecież też dla siebie tych wło-
sów na kasztan nie robi...
— To one, a pani co?
— W tamtym roku wyszłam za
kwaternika, dam się lubić, jestem
jeszcze do rzeczy... wie pani o co
chodzi?
— No wiem, ale ja nie po to —
zaczęłam.
— A kto tam wie jak to się
skończy — tak powiedziała do
mnie, do mgr Agnieszki F. Curuś.



POZIOMO: 1. To, co właśnie budujemy; 3. Wart pała-
ca, i muchy nie ma; 5. Tu czas waży tyle, co to; 7. Dużo
kabaretów, a wszystkie występują jeden po drugim;
9. W autobusach WPK; 10. W brydżu za 20 punktów;
11. Tak Czech odpowiedzialby na pytanie, czy jest Cze-
chem; 13. Może nie tak znów bardzo polski krem, ale bar-
dziej po polsku; 15. PZ; 17. Raz, i drzewo leży, dwa, i dwa
drzewa leżą; 18. Wodna; 19. Więcej niż orzełek, mniej niż
orzeł; 20. Polska „honda”; 22. Swinoujście — Ystad;
24. ...i jest wstawiona; 26. Do rozlewania; 27. Futro z tego,
co się podobno boi; 28. Alma; 29. Na budowie obowią-
kowy.

KRZYŻÓWKA

PIONOWO: 1. Ducha; 2. Najlepsza forma obrony;
3. Wre; 4. Nie mylić z kredą; 5. Takie większe zaskocze-
nie; 6. Upalny Grzegorz; 7. Tlenowy z pierścieniem;
8. Na czele; 12. Nabiera się, nabiera, a potem wisł;
13. Rozumiemy, że kontroli, ale dlaczego izba?; 14. Jej
nie wypada; 15. Właściciel „Stefana Batorego”; 16. Odpo-
wie Polak na pytanie, czy jest Polakiem; 20. O byt, na
przykład; 21. Mała czarna; 22. Jedna sześćdziesiąta czwar-
ta szachownicy; 23. Zmienna, wiosenna, zimowa; 24.
Opon; 25. Do ciast, np.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru —
Poziomo: piec, wąż, grób, reflektor, amok, Mela, cza, so-
bek, kleik, obora, kajak, towar, moc, kwik, tabu, kontro-
ler, kara, ona, tona; Pionowo: poza, czek, walec, siksa,
grom, beta, rozbójnik, rezerwuar, złoto, sik, kok, kat, kur,
metro, ciota, kark, kasa, test, usta.

Byla godzina 14. Do zakończe-
nia pracy pozostały już tyl-
ko trzy godziny. Peter Bul-
gots, specjalista do spraw kon-
strukcji aluminiowych w koncer-
nie budowlanym Marcov-Bridg-
Bernbidge-Kapany-Picturres Ltd.
— 4 w Clownstow siedział w
swoim klimatyzowanym gabinecie
niezwykle zdenerwowany. Od
czterech już godzin wykręcał „ze-
ro”, by „złapać miasto”. Wewnę-
trzy telefon na jego biurku upar-

— Milion czterysta osiemdzie-
siąt sześć tysięcy siedemset dwa-
dzieścia trzy dolary i osiemdzie-
siąt pięć centów piechotą nie cho-
dzi — pomyślał Bulgots. — Muszę
za wszelką cenę tę sprawę załat-
wić.
Była jeszcze jedna, ostatnia już
szansa: dyrektor filii w Plockber-
ry — dr Fred Acrow.
Miał trochę szczęścia. Już po
piętnastu minutach złapał centra-
lę.

— Pisemne zezwolenie!
— Tak, proszę pana, pisemne.
— Ale ja muszę, rozumie pani,
muszę w ciągu najbliższych pięć-
dziesięciu minut rozmawiać z dr
Acrowem. Nie będę przecież wy-
jaśniał pani szczegółów.
— Rozumie, że musi pan roz-
mawiać, ale musi też pan mieć
zezwolenie.
— Przecież to jest paradoks.
Nie przewidywałem, że będę mu-
siał rozmawiać z dr Acrowem.

JEAN J. FLEUR-KWIATKOWSKY

PROSZĘ BŁYSKAWICZNĄ!

cie jednak milczał, albo łączył go
przypadkowo, zupełnie niepo-
trzebnie z inż. Braglem z inwesty-
cji, do którego Bulgots nie miał
teraz i nigdy nie chciał mieć żad-
nego interesu.
— Gdyby tak Suzy wskoczyła
przypadkowo na linie — mruczał
pod nosem. — O, to co innego.
Ale akurat ten kretyn Bragl. Zu-
pełnie chce mnie dobić to chol-
erne ebonitowe pudełko.
Na „ebonitowym pudełku”, w
okolicach słuchawki, zarysowały
się już cztery pęknięcia. Bulgots
musiał mieć przecież przynaj-
mniej trochę satysfakcji.
— Cholera — kłął coraz gło-
sniej — co sobie o mnie pomyśli
Barby? Przecież nie uwierzy, że
nie mogłem się dodzwonić. Tym
bardziej, że łączność miała być
sprawniejsza po uruchomieniu tej
nowej japońskiej centrali.
Bulgots miał powody do zdene-
rowania. Jeśli nie złapie Barby
ego przez najbliższe pół godziny,
koncern poniesie olbrzymie stra-
ty.

— Dzień dobry, mówi specjali-
sta do spraw konstrukcji alum-
iniowych, inżynier Bulgots. Proszę
błyskawiczną z Plockberry, chcę
rozmawiać z dr Acrowem. Spra-
wa niezwykle pilna. Koszty roz-
mowy się nie liczą.
Mimo woli pomyślał o oddala-
jącym się coraz bardziej milionie
i zrobiło mu się zimno.
— Rozmowa prywatna, czy służ-
bowa? — usłyszał z drugiej stro-
ny słuchawki.
— Służbowa, oczywiście. Jaki ja
mogłbym mieć prywatny interes
do dr Acrowa?
— Proszę jeszcze raz powtórzyć,
kto będzie mówił?
— Bulgots, inżynier Bulgots.
— Pracownik fizyczny, czy u-
mysłowy?
— Od tej chwili fizyczny —
krzyknął. — Ale niech pani skoń-
czy te farty. Mnie się naprawdę
spiesz...

Gdzie ja teraz złapię prezesa?
Przecież wyjechał przed dwoma
godzinami do Conetkikut.
— Ale jutro wraca.
— Pani jest nieludzka.
— Co ja jestem winna? Mam
takie zarządzenie.
— Zeby być nieludzka?
— Nie, chodzi o zezwolenie pre-
zesa na przeprowadzenie rozmo-
wy błyskawicznej... Przepraszam,
ale zapaliło mi się światelko, pro-
szę chwilę zaczekać.
Bulgots nie zaczął. Na ebo-
nitowym pudełku pojawiło się
piąte, tym razem już bardzo wy-
raźnie pęknięcie. Siadł do maszy-
ny i zaczął pisać:
Sir Barnaba Debroows, Prezes
Koncernu, w miejscu. PROSBA.
Zwracam się z uprzejmą prośbą o
udzielenie mi zezwolenia na
przeprowadzenie rozmowy błyska-
wicznej z numerem 62-22-56 we-
wnętrzy 133. Proszę swą moty-
wację tym, że zmieniam pracę.
Specjalista do spraw konstrukcji
aluminiowych inżynier Peter Bul-
gots.